

MIESIĘCZNIK UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH

gazeta

UNIWERSYTECKA

nr 8 (168)

Maj 2009

ISSN 1505-6317



**Festiwal
Nauki 2009**

str. 15-17

20 lat KRUP

Od 26 do 28 marca na Wydziale Teologicznym UŚ odbywało się jubileuszowe, posiedzenie plenarne Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. Uniwersytet Śląski był już po raz czwarty jego gospodarzem.



Foto: Przemysław Suchocki



Od prawej siedzą: przewodniczący Samorządu Studenckiego UŚ Jacek Szymik-Kozaczko, przewodniczący Forum Uniwersytetów Polskich Cezary Szczypta, prorektor UŚ ds. finansów i rozwoju prof. zw. dr hab. Stanisław Kucharski, prorektor ds. finansów i rozwoju Uniwersytetu Szczecińskiego prof. dr hab. Józef Perenc



Od lewej: gość honorowy prof. zw. dr hab. Aleksander Koj, przewodniczący KRUP w latach 1996-1999 prof. zw. dr hab. Włodzimierz Siwiński; honorowy przewodniczący KRUP prof. zw. dr hab. Stanisław Lorenc oraz przewodnicząca KRASP i rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. zw. dr hab. Katarzyna Chałasińska-Macukow

Drodzy Czytelnicy!

Od 26 do 28 marca na Wydziale Teologicznym UŚ odbywało się jubileuszowe, plenarne posiedzenie Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, poświęcone m.in. 20. rocznicy powstania KRUP oraz kolejnej propozycji zmian, przedstawionej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Posiedzenie było okazją, by porozmawiać o specyfice funkcjonowania uniwersytetów, a zatem tych elementach, które odróżniają je od innych szkół wyższych, na przykład politechnik czy uczelni medycznych. Podkreślono także misję społeczną i humanistyczną uniwersytetów, o której mowa jest w Deklaracji Bolońskiej. O szczegółach posiedzenia, dyskusjach, m.in. na temat kolejnego pakietu zmian „Partnerstwo dla wiedzy – nowy model zarządzania uczelnia” rozmawialiśmy z przewodniczącym KRUP, a jednocześnie rektorem Uniwersytetu Śląskiego, prof. zw. hab. Wiesławem Banysiem.

Dużo miejsca w bieżącym numerze „Gazety Uniwersyteckiej UŚ” zajmuje pierwsza część II Raportu Senackiej Komisji Historycznej, poświęconego tym razem opozycji politycznej w Uniwersytecie Śląskim w okresie PRL-u. Jego autorzy podkreślają, że zaprezentowany materiał ukazuje obraz inny od niedłusiejszego wizerunku naszej uczelni jako „czerwonego uniwersytetu”. Do zakończenia kwerend i uzyskania oglądu całości jest jeszcze bardzo daleko, a zebrany materiał stanowi jedynie wstępne zestawienie informacji o osobach represjonowanych na podstawie dokumentacji zebranej przez Senacką Komisję Historyczną UŚ. Jednakże już teraz można zauważyć, iż rysuje on chlubny i prawdziwy, choć fragmentaryczny, obraz Uniwersytetu Śląskiego, jako uczelni ludzi prawych, odważnych i wewnętrznie wolnych; kompromituje natomiast donosicieli. Zapraszamy do wnikliwej lektury tego interesującego materiału.

Życie uniwersyteckie w minionym miesiącu zdominowały wydarzenia studenckie – V Festiwal Nauki i Dni Otwarte. Imprezy ta, które odbywały się od 20 do 24 kwietnia, mają na celu przede wszystkim promowanie nauki oraz kultury studenckiej w naszym regionie. Formuła tegorocznego przedsięwzięcia była zróżnicowana i obejmowała wiele ciekawych propozycji, takich jak: konferencje, seminaria, jarmark wiedzy, konkursy, koncerty oraz prezentacje inicjatyw studenckich i kół naukowych. Zapraszamy do przeczytania relacji z tego wydarzenia oraz obejrzenia fotoreportażu.

REDAKCJA

Polecamy

ROZMOWA

„Była zatem okazją, by porozmawiać m.in. o tych szczególnych elementach funkcjonowania uniwersytetów, które odróżniają je od innych uczelni, na przykład politechnik czy uczelni medycznych, kładąc nacisk na to, co zostało podkreślone w Deklaracji Bolońskiej, mianowicie na misję społeczną i humanistyczną uniwersytetów. Ta misja zamyka się w tym, co papież Jan Paweł II nazywał posługą myślenia, obowiązkiem dociekania prawdy nie tylko materialnej, ale także duchowej” – rozmowa z JM Rektorem UŚ prof. zw. dr. hab. Wiesławem Banysiem str. 4-7

WYDARZENIA

Festiwal Nauki str.15-17

WSPOMNIENIE

Powrót do spontanicznego poznania str. 20-21

FELIETONY

Ocena str. 27

Życie na szczycie str. 27

PONADTO

Opozycja polityczna w UŚ str. 7-14

Świetlana przyszłość Katowic str. 18

Na start i na zespół str. 19

„Dwie Przestrzenie” str. 22-23

Interferencje świata str. 22

Czas na Kapuścińskiego str. 24

Przez góry i pustynie str. 25-26

Ta przygoda zmienia życie str. 28

Kronika UŚ str. 29

Wydawnictwo UŚ str. 30

Podziękowanie

JM Rektorowi Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach prof. zw. dr. hab. Wiesławowi Banysiowi, władzom Uczelni oraz wszystkim współpracownikom i przyjaciołom mojego zmarłego męża **Jerzego Stencła** serdecznie dziękuję za wsparcie, okazaną życzliwość w tych trudnych chwilach oraz uczestnictwo w uroczystościach pogrzebowych.

Danuta Stencel

MIESIĘCZNIK UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH
gazeta
UNIWERSYTECKA

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora.
ISSN 1505-6317

Okładka: V Festiwal Nauki na Uniwersytecie Śląskim
fot. Agnieszka Sikora

REDAKTOR NACZELNA: Iwona Kalasińska
REDAGUJE ZESPÓŁ: Agnieszka Sikora, Maria Sztuka
WSPÓŁPRACOWNICY: Aleksandra Kielak, Anna Muszyńska, Tomasz Kielkowski
ADRES REDAKCJI:
ul. Bankowa 5 (dawna siedziba NBP), III piętro, pok. 5
40-007 Katowice, tel.: (032) 359 19 64, faks: (032) 359 20 32
e-mail: gazeta@us.edu.pl lub gazetainiwersytecka@op.pl

Jesteśmy w internecie: <http://gu.us.edu.pl>

OBŚLUGA POLIGRAFICZNA: Oficyna Wydawniczo-Projektowa „Markan” Marcin Kandzióra, ul. Piastów 7/204, 40-866 Katowice
tel. (032) 254 28 09, e-mail: markan6@o2.pl
Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami Autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

Od 26 do 28 marca na Wydziale Teologicznym UŚ odbywało się jubileuszowe, plenarne posiedzenie Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, poświęcone m.in. 20. rocznicy powstania KRUP

Konsultacja – to za mało!

Rozmowa z JM Rektorem UŚ
prof. zw. dr. hab. Wiesławem Banysiem, przewodniczącym KRUP

- Spotkanie było poświęcone dwóm tematom. Pierwszy związany był z jubileuszem 20-lecia KRUP, drugi dotyczył kolejnej propozycji zmian, przedstawionej przez ministerstwo. O czym rozmawiano podczas pierwszej części spotkania?

- Chcieliśmy uhonorować niezwykle wysiłki, wspaniałą pracę i wielką wyobraźnię wszystkich poprzednich przewodniczących Konferencji, która, jak pamiętamy powstała w 1989 roku w Uniwersytecie Jagiellońskim. W Katowicach był obecny gospodarz pierwszego spotkania, prof. Aleksander Koj, ówczesny rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przybyli także przewodniczący poprzednich kadencji KRUP z wyjątkiem dwóch osób. Była zatem okazja, by porozmawiać m.in. o tych szczególnych elementach funkcjonowania uniwersytetów które odróżniają je od innych uczelni, na przykład politechnik czy uczelni medycznych, kładąc nacisk na to, co zostało podkreślone w Deklaracji Bolońskiej, mianowicie na misję społeczną i humanistyczną uniwersytetów. Ta misja zamyka się w tym, co papież Jan Paweł II nazywał *posługą myślenia*, obowiązkiem dociekania prawdy nie tylko materialnej, ale także duchowej. To właśnie *posługa myślenia* zmusza nas do krytycznego spojrzenia na to, co się dzieje wokół, bo nic nie zwalnia nas, ludzi uniwersytetu i całego środowiska akademickiego, z obowiązku dyskusowania na ten temat i w konsekwencji wskazywania kierunku rozwoju cywilizacyjnego, który uważamy za najlepszy dla całej społeczności, dla całej ludzkości.

Podczas posiedzenia wskazywaliśmy na te elementy, które w Deklaracji Bolońskiej zostały dopowiedziane, czyli na istotę uniwersytetu, jako uniwersalnego ośrodka wiedzy. Istotę nawiązującą do wspaniałej tradycji uniwersytetu w Bolonii, która została zapoczątkowana przez wspólnotę studentów przeciwko *finansowemu oportunizmowi obywateli*. Wchodząc w dwudziesty pierwszy rok funkcjonowania Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich kładliśmy zatem nacisk na autonomię uniwersytetów. Autonomia, to możliwość szukania prawdy we wszystkich dyscyplinach, jakie reprezentuje uniwersytet, wolność badań nau-

kowych, a zatem nie ograniczanie się do tego, co jest koniunkturalne, tymczasowo dane czy wymagane. Tak więc autonomia dotyczy możliwości swobodnego badania złożoności całego świata – jeśli chodzi o uczonych, i wolność wyboru kierunku studiowanej dyscypliny – jeśli chodzi o studentów. Z tego punktu widzenia autonomia jest tym elementem, który generuje – ze wszystkimi konsekwencjami wywodzącymi się z autonomii - określony sposób myślenia o badaniach naukowych i studiowaniu, niezmienny od zarania uniwersytetów.

Najogólniej mówiąc – w historii uniwersytetów wciąż są obecne podobne problemy, dotyczą one m.in. poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czy uniwersytet ma być *universitas*, czyli społecznością badaczy, która patrzy na rzeczywistość jak na złożoną tkankę różnego typu dyscyplin, czy też szkołą zawodową. Z naszej perspektywy nie ma innego rozwiązania, jak próba połączenia, w miarę możliwości, obu tych powinności i dopuszczenie myśli, która nie dla wszystkich jest tak oczywista, iż uniwersytety, szkoły wyższe, mogą, a nawet powinny być zróżnicowane co do profilu naukowego i dydaktycznego. Zależy nam na kształceniu nie tylko fachowców wąskich specjalizacji – od tego są szkoły wyższe innego typu, ale także na nauczaniu określonego sposobu myślenia. W uniwersytecie student powinien otrzymać coś więcej, wartość dodaną w postaci umiejętności szerszego widzenia różnych aspektów rzeczywistości.

W trakcie naszego spotkania zdecydowaliśmy także o napisaniu historii Konferencji, mam nadzieję, że będzie gotowa już pod koniec bieżącego roku, pokazaliśmy także m.in. nowy portal KRUP, który funkcjonuje jako część strony internetowej Uniwersytetu Śląskiego. Chcielibyśmy poprzez te działania także bardziej zintegrować środowisko uniwersyteckie, w celu reprezentowania w sposób bardziej zdeteterminowany, bardziej asertywny, stanowiska uniwersytetów w kwestiach związanych z finansowaniem i zmianami w szkolnictwie wyższym, o których się aktualnie dyskutuje, i o których mówi ministerstwo. Zintegrowanie środowiska uniwersyteckiego,

akademickiego wokół Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich oraz Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich jest w obecnej chwili niezwykle ważne.

- Podczas drugiej części posiedzenia toczyła się dyskusja na temat kolejnego pakietu zmian „Partnerstwo dla wiedzy – nowy model zarządzania uczelnią”. Jakich elementów pakietu dotyczyła?

- Zanim przejdziemy do dyskusji na temat zapisów, które zostały przedstawione przez ministerstwo w kolejnym pakiecie proponowanych zmian, chciałbym jeszcze poruszyć inną sprawę. Podczas posiedzenia zwracaliśmy uwagę na to, że pakiety ministerialne są przygotowane bez konsultacji ze środowiskiem akademickim. Dopiero po ich opracowaniu zostajemy zapraszani do dyskusji i wyrażenia opinii na temat proponowanych zmian. Jest to jedna z możliwych dróg proceduralnych, natomiast nasze środowisko uważa, że w tego typu przygotowaniach dużo korzystniejsza byłaby współpraca na wcześniejszym etapie opracowywania propozycji reform. Tak do końca nie wiemy zresztą, kto przygotowuje pakiety ministerialne, i choć nie ma tu pewnie żadnej tajemnicy uważamy, że najlepiej byłoby usiąść wokół okrągłego stołu i wypracować wspólne stanowisko – szybciej i zapewne skuteczniej. To była pierwsza ogólna uwaga.

Druga dotyczy faktu, że jest to już ósmy pakiet reformatorski przekazany uczelniom do konsultacji. Tymczasem nam wciąż się wydaje, że najpierw powinniśmy mieć przygotowaną całościową wizję rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki, określoną strategię, by następnie dopasować do niej stosowne akty prawne. Jest jednak odwrotnie. Aby widzieć kierunek zmian proponowany przez ministerstwo, trzeba zobaczyć w całości wszystkie możliwe pakiety, a nie wiadomo ile ich jeszcze będzie. Koledzy z ministerstwa wyjaśniają, że te pakiety są właśnie częstkami strategii. Jest to oczywiście, jakiś argument, niemniej jednak ma się wrażenie, że to tłumaczenie nie do końca jest konsekwentne, bo jak wiemy, ministerstwo ogłosiło przetarg na opracowanie strategii rozwoju szkolnictwa wyższego w



Foto: Agnieszka Sikora

lejności te najistotniejsze. Pierwsza, to powoływanie Krajowych Naukowych Ośrodków Wiodących (KNOW). Z zadowoleniem powitaliśmy informację, że nie całość uczelni miałyby być „flagowa”, środowisko przekonało, jak widzimy, Panią Minister do tego, by takie jednostki organizacyjne, jak wydziały także potraktować jako te, które mogą uzyskać status KNOW. Dopiero jeśli wszystkie wydziały uzyskają ten status, wówczas cała uczelnia stałaby się uczelnią wiodącą. Proponujemy jednak, by status KNOW był przyznawany nie tylko wydziałom, ale także instytutom i katedrom. Z naszej perspektywy cała idea polega na tym, by to, co jest najlepsze było dodatkowo premiowane. Niepokoi nas kwestia finansowania KNOW-ow: drugim bowiem warunkiem akceptacji idei KNOW przez środowisko było dodatkowe finansowanie tych ośrodków, ponad dotychczas przewidywane w budżecie ministerialnym, tymczasem w prezentowanym pakiecie zmian nie ma na ten temat żadnej wzmianki. Zatem, w tej części nie możemy się zgodzić z taką ideą KNOW, tym bardziej, że budżet szkolnictwa wyższego i nauki jest niewielki i wciąż niespełniający zaleceń Komisji Europejskiej i Strategii Lizbońskiej. To stanowiło zresztą przedmiot drugiej uchwały, jaką podjęliśmy na naszym posiedzeniu.

Kolejna sprawa, która nas w odniesieniu do KNOW zaniepokoiła, to zapis mówiący o tym, że status taki mógłby być przyznawany tylko i wyłącznie jednostkom reprezentującym wybrane dyscypliny badawcze, w dodatku byłyby one określane przez ministra. Pół żartem, pół serio, przez analogię do kierunków zamawianych, mówiliśmy że to już nie są krajowe, naukowe ośrodki wiodące ale – krajowe naukowe ośrodki wiodące zamawiane. Poważnie jednak – taka koncepcja szkodzi przede wszystkim idei najlepszego ośrodka, który specjalizuje się w jakiejś dziedzinie. My chcieliśmy, by ośrodki te były wyłaniane w drodze konkursów, by dodatkowe pieniądze pozwalały rozwinąć badania, będące na najwyższym poziomie w jakiegokolwiek z dyscyplin. Niezbyt ciepło przyjęliśmy także propozycje, by finansowanie KNOW trwało pięć lat z możliwością przedłużenia tego okresu na kolejnych pięć. Uważamy, że albo coś jest bardzo dobre i wygrywa każdy konkurs w każdej edycji konkursu, albo nie jest dobre i wtedy nie zasługuje na dodatkowe finansowanie. Jakkolwiek tutaj także jest miejsce na rozwiązanie kompromisowe.

Kolejne zapisy w pakiecie dotyczyły integracji uczelni wyższych z otoczeniem społeczno-gospodarczym. To się przejawiało w kilku wątkach pakietu proponowanych zmian, ale nas bardzo zaniepokoiły dwa z nich. Jeden dotyczy tak zwanej regionalizacji, w myśl przedłożonych propozycji uczelnia wyższa powinna działać na rzecz regionu i być związana z jego rynkiem

Polsce. Ogłoszenie przetargu w kontekście przedstawienia kolejnego, ósmego, pakietu strategicznego – lub też odwrotnie: przedstawienie kolejnego, ósmego, pakietu strategicznego w kontekście ogłoszenie przetargu - wymagałoby zapewne jakiejś klaryfikacji.

- Czy KRUP będzie brał udział w tworzeniu strategii? Tryb przetargowy wyklucza taką możliwość.

- Dwie kwestie są tutaj ważne, po pierwsze, czy tworzenie strategii musi być dokonane w trybie przetargowym? Załóżmy, że tak, ale diabeł jak zwykle tkwi w szczegółach, w tym przypadku w kryteriach konkursowych. Zostały one tak skonstruowane, że rzeczywiście wykluczają nie tylko duże uczelnie, na przykład Uniwersytety: Warszawski czy Jagielloński, ale także Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Fundację Rektorów Polskich, Konferencję Rektorów Zawodowych Szkół Polskich, a nawet Krajową Izbę Gospodarczą, która jest naszym parterem w pracach nad strategią. Jesteśmy rozczarowani tą sytuacją – rozwinęła się ona w innym kierunku niż zakładaliśmy. Dlatego też KRASP, w porozumieniu ze swoimi partnerami, będzie opracowywał własny projekt strategii rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce. Nie chcemy tego, oczywiście, traktować jako przedsięwzięcia konkurencyjnego, bo całe nasze środowisko wciąż opowiada się za współpracą, nie stoimy przecież po dwóch stronach barykady, powstanie natomiast

pewna propozycja, którą przedłożymy Pani Minister jako projekt środowiskowy, obywatelski, w nadziei, że Pani Minister zechce wziąć pod uwagę nasz głos, głos całego środowiska akademickiego Polski.

W opracowaniach tego typu jest ważne, by nie były one eklektyczne. Powinna im przyświecać pewna wizja – w którym kierunku mamy iść, jak się ma rozwijać szkolnictwo wyższe. Czy np. w przypadku uniwersytetów, kładziemy nacisk bardziej na wykształcenie ogólne czy specjalistyczne, czy uniwersytety mają być uczelniami w tradycyjnym rozumieniu, czy szkołami zawodowymi, czy mają być urynkowane, czy uczyć mechanizmów myślenia, czy każda szkoła wyższa powinna mieć ten sam charakter i taką samą misję, czy jest miejsce na zróżnicowanie szkolnictwa wyższego w Polsce, czy każdy uniwersytet miałby dążyć do bycia Oksfordem czy Sorboną, etc. etc.. Mamy nadzieję, że do końca roku uda nam się opracować strategię rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce. Ubolewamy jednak, że nie jesteśmy w tej dyskusji rzeczywistymi partnerami, a tylko konsultantami, że przeważa chęć do centralizacji zadań, a nie do ich decentralizacji i związanym z tym, w tym drugim przypadku, zwiększeniem autonomii uczelni.

- Jak Konferencja odniosła się do szczegółów pakietu?

- Pakiet jest podzielony na sześć części. Odnosiliśmy się do wszystkich zawartych w nim spraw, postaram się omówić tutaj w ko-

pracy. Tak dzieje się w rzeczywistości, natomiast w kontekście rozwiniętej współpracy międzynarodowej i oddziaływania ponadregionalnego (przykładem takich działań może być nasz Uniwersytet) zbyt mocne kładzenie nacisku na regionalizm musi niepokoić. Może jest to tylko błąd stylistyczny w sformułowaniu, ale jak wynika z jednego z zapisów premiowane będą te uczelnie, które wykazują większy niż inne związek z regionalnym rynkiem pracy. Rodzi się pytanie retoryczne – jeśli rozwinęliśmy międzynarodową współpracę, to nie dostaniemy już premii? Myślę, że to przesunięcie środka ciężkości w kierunku regionalizacji może spowodować, że staniemy się lokalną, a nie globalną uczelnią. Jest to absolutne zaprzeczenie idei uniwersytetu – więzi regionalne powinny wynikać z realizacji misji uniwersytetu, jaką jest bycie uniwersalnym ośrodkiem wiedzy, myślenia i kompetencji.

Ministerstwo proponuje, aby spoiwem łączącym uczelnie wyższe z regionem był konwent. Zapis, że uczelnie byłyby obligowane do powoływania konwentu jest niebezpieczny. Dla nas istotny jest cel, w tym przypadku integracja uniwersytetu z jego otoczeniem społeczno-gospodarczym, i my to powinniśmy robić, a nie mówić o tym, że to robimy. Nasz Uniwersytet powołał konwent przed kilkoma laty. Ale to nie jest warunek konieczny, by osiągnąć ten cel. Obligatoryjne wprowadzenie konwentu do struktury każdej uczelni wyższej jest nieporozumieniem (autonomia!). Podobnie, jak część zapisów poświęcona relacjom między rektorem, senatem i konwentem. Jeśli jakaś uczelnia chce powołać konwent niech to robi, ale relacje między konwentem a senatem powinien określić senat, bo dla nas w sposób oczywisty, zgodnie z generalną tradycją europejską, senat jest najwyższą instancją w uniwersytecie. Podobną sytuację mamy w przypadku zapisu o komercjalizacji badań naukowych, w którym czytamy, że w tym celu musiałaby być powoływana spółka prawa handlowego. Mówimy znowu: mamy cel do osiągnięcia – komercjalizację, każda dopuszczalna prawem forma powinna móc funkcjonować. Nie wprowadzamy zbędnych regulacji prawnych, bo to szkodzi i autonomii i indywidualnym inicjatywom poszczególnych uczelni.

W części „Zmiany w ustroju uczelni” znajduje się propozycja dwóch trybów powoływania rektora. Jeden tradycyjny a drugi konkursowy. Dobrze, że jest mowa o możliwościach a nie, jak w przypadku konwentu, o obowiązku. Jeśli jakaś uczelnia potrzebuje rektora menedżera z zewnątrz nie ma przeszkód, żeby taki rektor został wybrany, wystarczy jeśli statut uczelni przyjęty przez senat będzie taką możliwością dopuszczał. W przypadku dużych uczelni będzie to zapewne pusty zapis, bo kompetencje przewidziane dla rektora menedżera są w rzeczywistości kompetencja-

mi kanclerza. Jeśli kanclerz nie spełnia stawianych mu wymagań, to rektor zawsze może go zmienić.

W części poświęconej zmianom w ustroju uczelni pojawiają się też inne ciekawe wątki, np. te związane z możliwością konsolidacji uczelni, państwowych i niepublicznych, przy czym proponowane są dwa tryby konsolidacji: w jednym trybie liderem byłaby uczelnia publiczna, a w drugim – niepubliczna. Dla nas jest to kolejny pusty zapis, który nie będzie zapewne wykorzystywany przez wyższe szkoły publiczne i zapewne bardziej zainteresuje wyższe szkoły niepubliczne, zwłaszcza w kontekście kroczącego niżej demograficznego i „spowolnienia ekonomicznego”. Z radością powitaliśmy natomiast możliwość konsolidacji jednostek w obrębie danej uczelni. Jeśli wydziały się połączą, to ich uprawnienia zostałyby zachowane i nie byłoby konieczności poddawania się nowej procedurze usprawnieniowej – to jest dobra propozycja.

- W pakiecie mówi się o uproszczeniu finansowania szkolnictwa wyższego, czy jest ono korzystne?

Słowo „uproszczenie” brzmi tak, jakby ten uproszczony system miał być lepszy, ale nie jesteśmy tego pewni. Propozycja „uproszczonego” finansowania szkolnictwa wyższego zawarta w pakiecie stanowić miałaby w istocie nową formułę algorytmu repartycji dotacji budżetowej na poszczególne uczelnie.

Zmiana podstawowa dotyczy tego, że to nie studenci i kadra byłiby liczeni, jako dwie zasadnicze siły, które określają ile dana uczelnia dostanie pieniędzy, ale tylko i wyłącznie studenci. Wprawdzie mówi się o tym, że będą finansowane niezbędne koszty osobowe, ale ponieważ nie uwzględnia się w tej propozycji dotychczasowego składnika kadry, to nie wiadomo, jak byłyby te koszty obliczane. Albo składnik kadry jest gdzieś tam ukryty, tylko o tym się nie mówi, albo będzie jakaś inna formuła podziału. Jak wiemy koszty osobowe uczelni stanowią między 65 a 80 procent budżetu, więc jest absolutnie pożądane, żeby było wiadomo, jak będą liczone te elementy, które dość zasadniczo wpływają na wysokość dotacji, pokrywającej niezbędne koszty osobowe.

Mowa jest też o ustaleniu współczynników kosztochłonności, to jest bardzo ważny punkt, bo inaczej powinny być dotowane niezbyt kosztowne dyscypliny naukowe typu prawo czy filologia polska od bardzo kosztownych typu biotechnologia czy genetyka. Trzeba to jednak zrobić rozsądnie, żeby nie było tak, jak dzieje się w tej chwili, że ta sama fizyka na politechnice i na uniwersytecie ma inny współczynnik kosztochłonności tylko dlatego, że tam się nazywa techniczną, a tu nie. Obiektywizm i rzetelna ocena przy ustalaniu współczynników kosztochłonności są bardzo ważne.

W pakiecie nie ma też żadnej wzmianki o tym, czy będzie stała przeniesienia. Aktualnie elementy algorytmu wpływają tylko na 30 proc. dotacji, a stała przeniesienia wynosi 70 proc. budżetu ubiegłorocznego. Brak wzmianki na ten temat może sugerować interpretację, że mielibyśmy zaczynać finansowanie od zera, co byłoby oczywiście zmianą rewolucyjną. Ponieważ w tej części pakietu nie ma też konkretnej informacji dotyczącej tego, jak byłaby finansowana infrastruktura, na przykład biblioteka czy wydawnictwa, to nie jesteśmy w stanie odpowiedzialnie odnieść się do tych propozycji – są przedstawione w sposób zbyt ogólnikowy, by móc powiedzieć, że je podzielamy lub nie. Czekamy na szczegóły.

- Kolejny zapis dotyczy wprowadzania systemów monitorowania jakości kształcenia ...

- W tej części pakietu poruszana jest sprawa wdrażania wewnętrznych mechanizmów monitorowania jakości kształcenia. To nie jest nic nowego, zobligowani pismem ministerstwa sprzed dwóch lat taki system w naszym Uniwersytecie utworzyliśmy i wdrażamy go, natomiast zapewne jeszcze nie wszystkie uczelnie to robią. W tej części pakietu są też propozycje zmiany nazwy Państwowej Komisji Akredytacyjnej z *Państwowej na Polską Komisję Akredytacyjną*. Tu nie chodzi tylko o samą nazwę, ale wskazanie, że PKA uznawana jest przez ministerstwo, jako oficjalny reprezentant Polski w europejskich ciałach akredytacyjnych. To się wiąże znowu z pakietem spraw związanych z relacjami między Państwową Komisją Akredytacyjną a Uniwersytecką Komisją Akredytacyjną, czy też innymi środowiskowymi komisjami akredytacyjnymi. Zastanawiamy się nad powołaniem Akademickiej Komisji Akredytacyjnej, w skład której wchodziłyby wszystkie branżowe, środowiskowe, komisje akredytacyjne a to znaczy, że należałoby także określić jej relacje – tak jak i np. UKA, z Państwową Komisją Akredytacyjną. Nad tymi zagadnieniami będziemy dyskutować z udziałem przewodniczącego Państwowej Komisji Akredytacyjnej w Poznaniu, w trakcie kolejnego posiedzenia Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich.

Inne ujęte w pakiecie interesujące nas rozwiązania dotyczą między innymi powoływania makrokierunków, kierunków i specjalności. Według zapisu nie będzie już wymagało zgody ministra w przypadku uczelni, które mają odpowiedni status akademicki, jak np. duże uniwersytety, z dużą ilością uprawnień doktorskich i habilitacyjnych. Do rozważenia pozostaje natomiast kwestia, czy przy powoływaniu krajowych ram kwalifikacji będzie jeszcze miejsce na makrokierunki, kierunki i specjalności. Wygląda na to, że będzie pewien okres przejściowy, w czasie którego kierunki

i specjalności będą funkcjonować obok ram kwalifikacji.

- **Spółeczność akademicka, szczególnie interesuje zapis o jednoetatowości...**

- W celu ograniczenia wieloetatowości uwzględniana była by zasada, że nauczyciel akademicki może być wliczony do minimum kadrowego nie więcej niż na dwóch kierunkach, niezależnie od stopnia studiów. My też jesteśmy za wprowadzeniem jednoetatowości, uważamy jednak, że powinno się tego dokonać bardziej poprzez podniesienie wynagrodzenia pracowników, a więc nie regulacjami, po raz kolejny, ale poprzez lepsze finansowanie. Zdecydowanie powinna być zwiększona dotacja na szkolnictwo wyższe w części wynagrodzeniowej, czego ministerstwo na razie nie przewiduje. Zatem mamy ruch w dobrym kierunku, ale bez pieniędzy.

- **Zintegrowane systemy informatyczne wymagają stworzenia sieci międzyuczelnianej, na jakim etapie są działania współtworzenia jednolitej, ogólnodostępnej bazy informacyjnej?**

- W pakietach dotyczących nowego modelu zarządzania szkolnictwem wyższym znajduje się element, który mówi o tym, że potrzebna jest informatyzacja systemów zarządzania uczelnią i będzie to wymagało określenia zakresu danych przesyłanych do ministerstwa oraz ich standardu. To się tu i ówdzie dzieje. Przykładem jest nasze konsorcjum czterech uniwersytetów (UJ, PW, UMCS, UŚ), które wprowadza taki system wspomagania zarządzania uczelnią, jesteśmy w tych pracach zaangażowani i doprowadzimy je do końca. Proponowaliśmy ministerstwu, żeby ten projekt był traktowany jako pilotażowy, co wiąże się nie tylko z dofinansowaniem tego typu zadania, ale również wzięciem za nie odpowiedzialności, dokładnie w myśl jednego z elementów tego pakietu. Otrzymaliśmy wprawdzie wsparcie dla inicjatywy, ale bez możliwości jej dofinansowania.

- **Czy uchwały podjęto jednomyślnie?**

- Zawsze staramy się dochodzić do porozumienia między uniwersytetami, szerzej uczelniami, na zasadzie konsensusu, rozmawiamy tak długo, aż wypracujemy wspólne stanowisko. Ci, którzy zostali przekonani mają bardziej powinność moralną niż obowiązek formalny wprowadzenia uzgadnianych zmian w swoich uczelniach. W prezydium np. KRASP, które zrzessa przewodniczących konferencji poszczególnych typów, zróżnicowanie opinii jest dość duże, ale jeśli chodzi o nowe, aktualnie dyskutowane, modele kariery akademickiej i zarządzania szkołą wyższą, to podjęliśmy uchwałę jednomyślnie.

**ROZMAWIAŁA
IWONA KOLASIŃSKA**

II Raport Senackiej Komisji Historycznej UŚ (część 1)

Opozycja polityczna w Uniwersytecie Śląskim

(na podstawie kwerend prowadzonych przez Senacką Komisję Historyczną w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej Oddziału w Katowicach oraz innych dokumentów)

Uniwersytet Śląski nie jest przechowalnią ludzi, którzy prowadzą wrogą działalność

(Cytat z protokołu z plenarnego posiedzenia KU PZPR UŚL z dnia 30 marca 1982)

I Uwagi wstępne

Archiwum Senackiej Komisji Historycznej utworzone na podstawie zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej Oddziału w Katowicach pozwala prowadzić wielorakie badania z pogranicza różnych nauk (historia, psychologia, socjologia, etyka, nawet filologia polska), ponieważ językowy obraz świata, wyłaniający się z notatek i dokumentów wytworzonych przez Służbę Bezpieczeństwa ma charakter aberracji antropologicznej. Jest to zjawisko w skali ogólnej już opisane przez badaczy. „Zazwyczaj interpretuje się człowieka jako ofiarę systemu totalitaryzmu komunistycznego w kategoriach *homo sovieticus* (Zinowiew, Tischner). Odsłania ona istotne obszary wywłaszczenia i wyobcowania (alienacji) człowieka w sferze pracy, władzy, godności. Na tym tle pojawiają się jeszcze inne aspekty aberracji antropologicznej, polegające na istotnym naruszeniu prawdy i wolności [...]” (Paweł Bortkiewicz). W skali Uniwersytetu Śląskiego te zjawiska przebiegały tym ostrzej, że Uczelnia ta miała być w założeniu tych, którzy powoływali ją do istnienia, modelową uczelnią socjalistyczną.

Musiano się więc uporać przede wszystkim z wielowiekową tradycją uniwersytecką, z istoty swej odległą od „najlepszego z ustrojów”. Było więc tak, jak w komunistycznej doktrynie. Niszczono to, co niszczyć wypadało i tworzo-

no to, co utworzyć należało. (Janusz Goćkowski). **Całkowite odmienienie przestrzeni Uniwersytetu przez „nowy” ład społeczny nie mogło się jednak powieść, bo UŚ stworzyli przede wszystkim uczeni, uformowani wcześniej przez znakomite Uniwersytety (Stefana Batorego w Wilnie, Jana Kazimierza we Lwowie, Jagielloński, Warszawski, Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wrocławski), w których etos naukowca był nie do naruszenia. Oni z kolei kształcili kolejne pokolenia.**

Wprawdzie Stefan Kozicki w bardzo ostrym reportażu *Na Wysokich piętrach* pisze o Uniwersytecie Śląskim, że „Młoda ta uczelnia, nie mając żadnych zobowiązań moralnych wobec minionych wieków, otwarcie zabiega o to, aby patronat rządzącej partii był szczególnie widoczny”¹ i dalej dodaje: „Idąc korytarzem gmachu zajmowanego głównie przez Instytut i Wydział Nauk Społecznych, dostrzegam wśród wywieszek informujących o rozkładach zajęć nazwiska, znane mi z innego gmachu, czyli z Komitetu Centralnego w Warszawie [...]. Czytam je bez zdziwienia, choć startowałem jako reporter w okresie, kiedy działacze polityczni w życiu, że tak powiem najchętniej legitymowali się umiejętnością strzelania z pistoletu i pistolety właśnie – nie dyplomy naukowe i konspekty uniwersyteckich wykładów spoczywały w szufladach ich biur”². Ten sąd, zamieszczony w ogólnopolskim czasopiśmie zrobił swoje: nazwa „czerwony uniwersytet” była teraz oczywistością.

Było to rzecz jasna wrażenie kogoś, kto załatwia swoje porachunki, ale trzeba też pamiętać, że redaktorem naczelnym „Miesięcznika Literackiego” był Włodzimierz Sokorski, znany ze specyficznego poczucia humoru.

Jedną z socjotechnik komunistycznych była dywersja, następnie destrukcja, w końcu terror i tworzenie na użytek władzy „specjalnej aksjologii”, a nauka i oświata musiały być poddane czujniejszej kontroli. Dzięki niej miał

powstać „inny” uniwersytet, zbliżony do *Innego świata* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Miał w takich uczelniach królować *homo sovieticus* (Józef Tischner) ponieważ władzy budującej nowy ład wszystko było wolno. Zwalczano więc wyznawców religii innej, niż partyjna, twórców innych doktryn politycznych, dbano o „czystość” ideową szeregów partyjnych, marginalizowano „nie swoich” („to nie jest nasz człowiek”), niszczone tradycje kulturowe i historyczne, tworzone obszary badań „zakazanych”. A wszystko to przebiegało między perswazją (rozmowa ostrzegawcza) a represją (zwolnienie z pracy, pomijanie w awansach, potem w stanie wojennym internowanie). W zgromadzonych przez Komisję aktach widać to znakomicie i warto przeszedź, jak akcja wywoływała reakcję, a napór rodził odpór.

„Fanatyk religijny”, „nosił w klapie znaczek Solidarności”, „zakamieniały Piłsudczyk”, „negatywnie ustosunkowany do PRL”, „utrzymujący kontakt z ks. Stanisławem Puchałą” – powyższe określenia zestawione razem robią wrażenie czegoś absurdalnego, bo mogą być traktowane zarówno jako komplementy, jak i obiektywne stwierdzenia, ale także elementy nowomowy. To ostatnie określenie jest najbliższe prawdy, gdyż owe cytaty zostały zaczerpnięte z akt osobowych pracowników UŚ, będących w centrum zainteresowania i budzących niepokój SB. Jeśli posłużyć się pojęciem „języka etycznego” (J. Puzynina), można by zauważyć, że aksjologia tej mowy jest wewnętrznie sprzeczna. Oto mamy następujące stwierdzenie: „jest świetnym polonistą o gruntownej i rozległej wiedzy, jednak bezwzględnie dawnego, burżuazyjnego typu o nachełpieniu nacjonalistycznym”. Człon pierwszy jest aprobatą w najwyższym stopniu, akcentowaniem tego, co w warsztacie uczonego humanisty jest najcenniejsze, ale człon drugi ma charakter negatywny. Określenia „burżuazyjny” i „nacjonalistyczny” były wyrokiem na naukowca. Albo inny przykład: „jest kobietą pyską i mówi, co myśli” – to znaczy odważną i prawdomówną. Tym razem jest trochę *à rebours*, a nauka płynąca z owego zestawienia była oczywista: nie należy mówić tego, co się myśli, jest to pochwała kłamstwa i fałszu i typowy przykład świata „odwróconego dekalogu”. Negacja jest więc w pierwszym członie, pochwała dość wątpliwa, a raczej przewrotna – w drugim. I jeszcze jedno *curiosum*: „(...) ostantacyjnie przystąpił do komunii św. podczas mszy za śp. Prof. Pawlikowskiego”. Ten cytat już nie potrzebuje żadnych komentarzy, choć może warto dodać, że zestawienie tego, co najczystsze i najświętsze z demonstracją jest przedziwnym „oksymoronem”. Dokonane przesunięcia znaczeń powodują, że to, co absolutnie pozytywne staje się wątpliwe, a nawet naganne: oto nie należy mówić tego, co się myśli, należy własne myśli cenzurować, a to, co pozytywne, staje się dwuznaczne.

Z tych określeń oraz jeszcze innych wyłania się obraz „zagrożeń”, przed którymi władza ludowa chciała ustrzec społeczność uniwersytecką, zwłaszcza studentów. Można generalnie wymienić trzy takie zagrożenia: działanie w „Solidarności”, niechęć wobec ustroju i sojuszników PRL („wrogo nastawiony do PRL i ZSRR”) i związki z Kościołem Katolickim. Słowo „zagrożenie” ma w nowomowie swoje specjalne miejsce. Michał Głowiński pisze o dwuznaczności tego słowa i wykorzystywaniu go z premedytacją. Zagrożeniem może być wszystko, co godzi w istniejący system. Idzie o to, by uciec jak najdalej od realnego powodu do niepokoju, a wskazać obszar jak najbardziej od niego odległy i też budzący niepokój, ale z innej przyczyny, tak jak nie nazywało się kiedyś strajków strajkami, lecz były to „przestęstwo w pracy”, krytyka władzy czy żądania rewindykacyjne.

„Ujawnia się tu stary partyjny proceder propagandowy, odpowiadający zresztą, być może, szczerze żywionym przekonaniom partyjnym przywódców, że to, co jest zagrożeniem dla nich, jest zagrożeniem dla kraju, Polski, ojczyzny, narodu. Przyzwyczaili się oni bowiem do utożsamień tego rodzaju – i nie mogą się od nich uwolnić”³. Zauważając więc owo twierdzenie wolno sądzić, że to, co było „zagrożeniem” dla „władców” Uniwersytetu Śląskiego i wyznawanej przez nich ideologii, a także dla KU PZPR czy lokalnej władzy było zagrożeniem dla samego Uniwersytetu. Tymczasem było przecież zupełnie odwrotnie, uwolnienie się od swoistego „patronatu”, było tej Uczelni szansą.

Prawdziwym „zagrożeniem” dla rządu i partii była sama istota ruchu „Solidarnościowego”, nie godzącego się na partyjne rządy i ujawniającego prawdziwą sytuację Polski. Zagrożeniem była z tego samego powodu każda krytyka systemu i władzy godzącej przecież w najżywniejsze interesy narodu i przez ten naród nieakceptowanej. W końcu zagrożeniem był Kościół Katolicki, jako obszar wolności i protestu przeciw fałszowi, deprawacji i nie przebiegającej w środkach ateizacji narodu. Ponieważ jednak takie zarzuty same w sobie *de facto* były absurdalne więc dokonywano ich swoistej hiperbolizacji, aby wywrzeć wrażenie na odbiorcy. Stąd pojawiają się takie słowa, jak: wrogi, ekstremalny, negatywnie oddziałyujący na studentów. Nie trudno tu nie zauważyć nawet prób militaryzacji języka, jak i ośmieszenia konkretnych osób poprzez epitety typu „aktywista katolicki”, „pyskata”, „klerykał”.

Temu samemu być może miały służyć kryptonimy nadawane sprawom operacyjnego rozpoznania: „Wieszcz”, „Muza”, „Historyk”, „Chadek”, „Duet”, „Nawiedzona”.

Szeroka gama postaw od zdeterminowanych opozycjonistów, których w końcu osadzano w więzieniach, obozach dla internowanych w oszpece, używano na „rozmowy ostrzeżeńiowe” (rodzaj perswazji) – do tych, których nawet nie ma imiennie w aktach, ale którzy odmawiali, nie bacząc na konsekwen-

cje, wstąpienia do partii lub w stanie wojennym wyrzucali gniewnie legitymacje partyjne, i tych, którzy odważnie podsuwali studentom „zakazane lektury” i na wykładach jasno odzielali prawdę od kłamstwa ukazując swój świat wartości, świadczą najlepiej o prawdziwej atmosferze na Uczelni.

Można było na propozycję współpracy z SB zareagować bojowo: „Na telefoniczną prośbę umówienia spotkania stwierdziła, że może rozmawiać z SB tylko i wyłącznie po otrzymaniu oficjalnego wezwania. Potwierdziła, że „Służba [SB] [...] jest spadkobiercą „tradycji UB””. W takiej sytuacji podejmowano „ustalenie celów pobudek, motywów i działalności figurantki na szkodę obecnego ustroju”, tak jakby to nie było zupełnie oczywiste!

A można było inaczej: powściągliwie, z dystansem i niechętnie, tak, aby prowadzona rozmowa upewniła funkcjonariusza SB w przekonaniu, że pozyskanie jest niemożliwe. W wyniku tego np. ppor. Andrzej Oleś napisał o swoim interlokutorze: „jest on inteligentny, spozstrzegawczy, opanowany, zachowujący w trakcie rozmowy właściwą sobie rzeczowość” [...] „na zadawane pytania odpowiada niezbyt chętnie, zdawczo, nie wyczerpując tematów i nie wychodząc poza ramy swego służbowego obowiązku”. Z rozmów z kandydatem na tw⁴ wynikało, że reprezentował on nieprzychylny stosunek do SB, więc zrezygnowano z niego, nawet nie proponując współpracy.

Tajni współpracownicy SB penetrujący społeczność akademicką doskonale sobie zdawali sprawę z prawdziwych nastrojów na Uczelni i byli podejrzliwi do granic komizmu. Uważano więc np., że powstałe na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Koło Higieny Psychicznej może być wykorzystywane do wrogiej działalności wśród studentów, a prowadzone w jego ramach zajęcia mogą zmierzać do podważania zasady świeckości uczelni wyższej (sic!). Łączyło się to z ogólniejszym przekonaniem o możliwości „wykorzystywania organizacji społeczno-politycznych, instytucji, związków i stowarzyszeń do prowadzenia negatywnej działalności politycznej” – poza podejrzeniami był tylko Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Niepokój budziły ludzkie zachowania, nawet sposób bycia. Z obserwacji na ten temat ułożyć można cały katalog cech „niepożądaných” dla obywatela PRL, pracownika wyższej uczelni. Oto kilka przykładów: „zarozumiały i pewny siebie”, „ma o sobie wysokie mniemanie, krytykuje członków partii oraz prodziekana Wydziału”, „Przy zewnętrznej – aż do zdecydowanej przesady skromności jest to jednostka ostrożna ale niezwykle ambitna, nie wolna od katolickiej hipokryzji”, „prezentuje wyniosły styl bycia”.

Jeśli nawet nic nie można było człowiekowi zarzucić, pod żadnym względem, to przecież można było podsuać sugestie, że jest...tchórzem: „Pod względem naukowym rokuje duże perspektywy, jest pracowity, solidny, wyjątkowo zdyscyplinowany, taktowny, do

przesady grzeczny, odnosi się wrażenie, że jest tchórzliwy". Inny pracownik dawał następujące, czyli żadne powody do niepokoju: „Nie negowano jego naukowego dorobku, lecz to, że nie zapisał się do PZPR; pojawiły się też wątpliwości, czy nauczca zgodnie z metodologią marksistowską”.

Powodem do podejrzenia o niewłaściwą postawę było czytanie wydawnictw bezdebiutowych i pisarzy emigracyjnych, a zwłaszcza Stanisława Barańczaka. Na Wydziale Filologicznym trwało nawet specjalne śledztwo w sprawie kolportażu jego tekstów. Podejrzane było także czytanie „Kultury” paryskiej, a z krajowych pisarzy – kontakty z Jerzym Szaniawskim, słuchanie „Wolnej Europy”, a także utrzymywanie znajomości z profesorami Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie i Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Niewskazane były „kontakty z wrogo nastawionymi osobami w CSRS”, a wręcz groźne wysyłanie im nielegalnych materiałów „Solidarności”, kontakty z czeską i polską emigracją, zwłaszcza zachodnią, z działaczami „Karty 77”, sympatia dla wydawnictwa „Znak” i „Tygodnika Powszechnego”.

Często szukano na siłę powodu do podejrzeń, pisano: „czynnie zaangażowany w działalność duszpasterstwa akademickiego”, „jest często widywany w punktach katechetycznych przy klasztorze w Katowicach Ligocie oraz w krypcie pod Katedrą” *ergo* „utrzymuje kontakt z księżmi tam pracującymi”. Kolejny cytat: (...) „Studenci twierdzą, że jest łącznikiem między Kościołem a Uczelnią” (...), co wynika z jego przekonań, gdyż swoim zachowaniem i postępowaniem nie daje podstaw, aby sądzić, żeby był na tym polu zaangażowany w działalność organizatorską”. Bardzo podejrzany wydawał się kontakt z Seminarium Interdyscyplinarnym Duszpasterstwa Akademickiego przy Kurii Biskupiej w Katowicach. „Uczestniczy w obrzędach kościoła rzymskokatolickiego czynnie odwiedzając miejsca kultu maryjnego” - informowano ze zgrozą na temat kolejnego pracownika.

Analizowano przez tajnych współpracowników twórczość naukową i literacką uczonych, a „prezentowanie w swojej twórczości negatywnego stanowiska politycznego” było dobrym powodem do szczegółowych rewizji celnych i opóźniania publikacji. Z informacji agenturalnej tw „Rafał” z 8 września 1975 roku wynikało, że na Wydziale Filologicznym spora liczba osób zajmowała się czynnie twórczością poetycką, a każda poezja wydawała się w samej swej istocie podejrzana.

Dokument z 9 lipca 1976 roku poświadczają, że Wydział III Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie prowadził sprawę operacyjnego rozpoznania krypt. „Ankieter”. W związku z tym wszczęto sprawę operacyjnego rozpoznania mgr. Wojciecha Wyskiela i prof. Jana Błońskiego, którzy przebywając w Paryżu, mogli mieć związek z przekazywaniem na Zachód informacji z UŚ. Ale dopiero z materiałów z 15 lipca 1978 roku (sic!) wynika, że już w czer-

wcu 1975 roku uzyskano od tw „Wiktor” informację, że w paryskiej „Kulturze” (nr 34/341) ukazał się artykuł nadesłany z Polski. Był on następstwem ankiety *Student a Polityka*, przeprowadzonej wśród studentów i pracowników naukowych Uniwersytetu Śląskiego przez Instytut Filozofii, Socjologii i Nauk Politycznych. Autora artykułu nie wykryto, jednak istniało podejrzenie, że był nim jeden z pracowników UŚ. A to był już prawdziwy skandal, rozmiary wszczętego śledztwa były potężne, jednak sprawcy i tak nie wykryto! Niepokojem mogła napawać nawet kolacja w towarzystwie duchownego: „Po zakończeniu uroczystości figurant został zaproszony przez proboszcza na plebanię wraz z prof. Ireną Bajer, doc. Zbigniewem Nowakiem i dr Bieńkowskim na uroczystą kolację”. W tych wszystkich wypadkach pożądanym było pozyskiwanie „materiałów kompromitujących” lub obciążających.

Szczytem zagrożenia dla UŚ były kontakty z kardynałem Franciszkiem Macharskim i zaangażowanie w prace synodalnym zespole studyjnym w Krakowie, choć oczywiście skwapliwie odnotowywane były wszelkie spotkania z biskupem katowickim Herbertem Bednorzem i proboszczem w Kościele pw. WNMP w Sosnowcu dr. Zdzisławem Wajznerem.

Na nic zdały się rozmowy ostrzeżeniowe i nawet bardziej drastyczne środki, gdyż „[...] pomimo podpisanego zobowiązania nie zaprzestała wrogiej działalności przenosząc ją na grunt kościoła”.

W końcu przykładem absurdalnych obaw były lęki związane z działalnością w harcerstwie, o jednej z instruktorek pisano: „We wrześniu 1981 r. wstąpiła do „S”. „Była w tym okresie aktywnym uczestnikiem i animatorem Ruchu Niezależnego Harcerstwa oraz ruchu „Małkowskiego”⁵. W 1983 r. organizując obóz harcerski dla Szczepu „Sokół” ze SP nr 22 zapraszała na ten obóz księży katolickich. Ponadto wykazywała skłonności do przesadnego uczestnictwa w imprezach o charakterze religijnym. Jest negatywnie ustosunkowana do obecnej rzeczywistości”.

W wyniku podjętych „działań operacyjnych” spowodowano, że „figurantka” nie otrzymała [...] Nagrody Inspektora Wydziału Oświaty w Gliwicach”.

Zaprezentowany materiał ukazuje obraz zgoła przeciwny od wyobrażeń o „czerwonym uniwersytecie”, a przeciw do zakończenia kwerend i uzyskania oglądu całości jest jeszcze bardzo daleko. W absurdalnych zarzutach widać lęk przed prawdziwym obliczem środowiska i chęć absolutnego „zneutralizowania” osób myślicy niezależnie.

Dlatego stan wojenny na Uniwersytecie Śląskim miał charakter tak bardzo represyjny. **Tylko tutaj internowano rektora prof. Augusta Chelkowskiego i prorektora prof. Irenę Bajerową**. Przebieg stanu wojennego na śląskiej uczelni to zagadnienie przerastające rozmia-

ry tego szkicu i godne osobnego opisanie. Choć efekt tych represji był raczej mizerny i daleki od zamierzeń „władzy”; pewien pracownik naukowy, doświadczony ciężkim śledztwem i internowaniem, po opuszczeniu obozu w Uhercach powiedział, że dopiero teraz stał się „prawdziwym radykałem”!

Ale bywało i tak, że efektem tych działań było łamanie dobrze zapowiadających się karier naukowych, zniszczone zdrowie, nawet śmierć. Wypędzono z Uniwersytetu Śląskiego, nawet z Polski wybitnych naukowców, skompromitowano ludzi w ich środowiskach zawodowych i osobistych (celowo rzucane były brzydkie podejrzenia), nękanie rewizjami w domach i przy wyjeździe za granicę, wstrzymywano nominacje profesorskie, odbierano paszporty, wzywano na bardzo stresujące „rozmowy ostrzeżeniowe”, wnukano w najbardziej intymną sferę człowieczego istnienia.

Dzisiaj te, jakże liczne materiały stanowią chlubny i prawdziwy obraz Uniwersytetu Śląskiego, jako uczelni ludzi prawych, odważnych i wewnętrznie wolnych. Kompromitują one tych, którzy donosili, a nie tych, na których donoszono. I pewnie dlatego na „czerwonym uniwersytecie” używano takich środków represyjnych, jak w groźnym środowisku opozycyjnym.

II Wstępne zestawienie informacji o osobach represjonowanych na podstawie dokumentacji zebranej przez Senacką Komisję Historyczną.

Stan badań na 10 IV 2009

Adamiec Marek, inwigilowany w okresie: 10 maja 1983 – (do ?) w ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia, kryptonim „Sektor”, (sygn. IPN Ka 048/1091). Inwigilację prowadził ze strony SB por. Mirosław Ryszka przy pomocy tajnych współpracowników i informatorów: tw „Michał”, k.o.⁶ CEŁ, tw „RWA”, tw „Mleko”, tw „Andrzej”, k.o. SJ, tw „Denis”. Marek Adamiec był podejrzany o prowadzenie negatywnej działalności politycznej w ramach Akademickiego Koła Higieny Psychologii Wydziału PiPs. Ustalono, że był on w przeszłości członkiem „Solidarności” na Wydziale PiPs, zorganizował na UŚ nieformalną grupę AKHP im. prof. K. Dąbrowskiego. SB uważała, że jego działalność może prowadzić do podważenia zasady świeckości uczelni wyższych.

Bajerowa Irena, inwigilowana w ramach sprawy operacyjnej (sygn. IPN Ka 0169/1402, Kwestionariusz ewidencyjny „Elekt” nr 46874) prowadzonej przez funkcjonariusza SB Zbigniewa Podsiadło, przy pomocy tajnych współpracowników i innych formalnych i nieformalnych informatorów: tw „Jaś”, tw „Adam”, tw „Student”, tw „Kowalski”, tw „Anna”, tw „Nowacki”, k.s.⁷WZ, k.s. AW, tw

„Józef”, tw „Boss”, kandydat na tw „CM”, k.s. AA. W trakcie inwigilacji starano się ustalić i rozpoznać charakter jej kontaktów z osobami działającymi w opozycji antysocjalistycznej. Inwigilacja miała doprowadzić do „rozpoznania jej planów odnośnie prowadzenia negatywnej działalności politycznej oraz ustalenia zakresu destrukcyjnego wpływu na społeczność akademicką, uzyskania materiałów kompromitujących oraz procesowego udokumentowania wrogiej działalności „figuranta” [Ireny Bajerowej]. W trakcie inwigilacji, poza tajnymi współpracownikami, włączono inne techniki operacyjne, w tym kontrolę korespondencji oraz dwukrotnie przeprowadzono rewizję mieszkania. 17 IX 1981 (sic!) mjr Kazimierz Goraj złożył wniosek o zatrzymanie i izolację I. Bajerowej na wypadek PZ⁸. Została zatrzymana 14 XII 1981 jako urzędująca prorektor UŚ i internowana w ośrodkach internowania w Katowicach i w Raciborzu. 19 XII 1981 uchylono internowanie, a 15 stycznia 1982 roku została odwołana z funkcji prorektora d/s nauczania.

Banyś Wiesław, (sygn. IPN Ka 0046/844). SB zainteresowało się Wiesławem Banyśm w październiku 1984 r. w związku z jego kontaktami z obywatelami polskimi i francuskimi. Sprawę operacyjnego opracowania zakończono 7 VIII 1986 r. SB ustaliła, że W. Banyś był latach 1980-1981 członkiem NSZZ Solidarność, ale nie angażował się czynnie w działalność Związku. Po rozmowie, jaką przeprowadził z nim funkcjonariusz Andrzej Oleś, w aktach sprawy zapisano, że „jest on [W. Banyś] inteligentny, spostrzegawczy, opanowany, zachowujący w trakcie rozmowy właściwą sobie rzeczowość” [...] „na zadawane pytania odpowiada niezbyt chętnie, zdawkowo, nie wyczerpując tematów i nie wychodząc poza ramy swego służbowego obowiązku”. Z rozmów z nim wynikało, że reprezentował nieprzychylny stosunek do SB. Ppor. Oleś we wniosku o zakończenie sprawy operacyjnego opracowania stwierdził, że „proponowanie mu współpracy (...) spotkałoby się niewątpliwie z odmową”.

Barciak Antoni był poddawany „operacyjnemu sprawdzeniu” krypt. (IPN Ka 028/796) przez dwa lata: 26 X 1974 – 26 IV 1976. Sprawę ze strony SB prowadził por. Z. Kozłowski. W inwigilacji A. Barciaka brali udział tajni współpracownicy: tw „Wiktor”, „Jeremi”, „Radosław”, „Bagdad”. Służba Bezpieczeństwa starała się określić stopień jego zaangażowania w Duszpasterstwo Akademickie i jego wpływ na studentów WNS.

Bluszcz Anna, (sygn. IPN Ka 0169/78, Sprawa operacyjnego sprawdzenia kryptonim „List” – nr ewidencyjny 58583, nr archiwalny 42311/II). Sprawa operacyjnego sprawdzenia trwała od 14 IV 1985 do 4 V 1987. Prowadzili ją Zbigniew Witkowski i Zbigniew Podsiadło z pionu III SB MUSW Sosnowiec. Z informacji uzyskanych z Wydziału II Departamentu III MSW wynikało, iż nieustalona grupa osób opracowała, powieliła i przygotowała

do przerzutu na teren CSRS nielegalne czasopismo w języku czeskim pt. „Opinia”. W wymienionej grupie znaleźli się Bluszcz, Illg i Zarek. W latach 1980-1981 Anna Bluszcz wraz z Jackiem Illgiem i Józefem Zarciem miała prowadzić aktywną działalność w ramach „Solidarności”. Utrzymywała także wiele kontaktów na terenie CSRS, „w tym także z uczestnikami „Karty ‘77”. Ponadto, miała kontaktować się z Jackiem Baluchem, pracownikiem naukowym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie „znanym z szeregu wrogich wystąpień politycznych, internowanym po 13 grudnia 1981 r.”. Ustalono, że Anna Bluszcz miała w przeszłości należeć do NSZZ Solidarność, a obecnie [tj. maj 1985] utrzymywała kontakty z wrogo nastawionymi osobami w CSRS. Z niektórymi utrzymywała kontakt listowny i wysyłała im również nielegalne materiały „Solidarności”. W inwigilacji Anny Bluszcz wykorzystano tajnych współpracowników: tw „Nowacki”, „Ala” i k.s. GM oraz tw „Józef” i „Maria”. Planowano uzyskać informacje, czy brała udział w spotkaniach duszpasterstwa pracy przy parafii NPNMP w Sosnowcu, a jeśli tak, to jaki był jej stopień zaangażowania. Tw „Nowacki” otrzymał zadanie zbrania materiałów kompromitujących oraz literatury bezdebitowej, by zapobiec jej dalszemu kolportażowi, zalecono też kontrole zachowań i wypowiedzi członków grupy na Uczelni. Mimo wykorzystywania w sprawie osobowych źródeł informacji, jak i środków techniki operacyjnej, nie uzyskano materiałów potwierdzających udział „figurantów”⁹ w opracowywaniu nielegalnych czasopism. 30 III 1987 r. zatwierdzono wniosek o zakończenie sprawy operacyjnego sprawdzenia kryptonim „List”.

Bugajski Sławomir, prawdopodobnie inwigilowany już przed [grudniem 1981] oraz w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Ośmiornica” (sygn. IPN Ka 043/1059). Zachowały się akta z okresu: 31 VII 1985/87- 6 III 1990. Prowadzącym sprawę był S. Sendorowicz. W inwigilacji Bugajskiego SB wykorzystywało informacje zdobyte od: tw „Stefan”, tw „Marian”, tw „Biedronka”, tw „Twarogowski (?)”. Powodem zainteresowania SB osobą Bugajskiego była jego działalność w „Solidarności” na UŚ. Uczestniczył w strajkach organizowanych na uczelni; brał udział w spotkaniach organizowanych przez redakcję programową „Wsztechnicy Górnośląskiej” z Jackiem Kuroniem i Adamem Michnikiem. Ponadto krytykował zasadność wprowadzenia stanu wojennego. 13 V 1982 roku uczestniczył w nielegalnym zgromadzeniu, które odbywało się przed rektorem UŚ. Zamierzał wyjechać do Włoch, aby przekazać profesorowi Beltramerttiemu informacje dotyczące aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w Polsce. Od 15 V 1982 do 25 VI 1982 był internowany. Przebywał w ośrodku odosobnienia w Zabrze - Zaborzu.

Chełkowski August. W latach 1952-1967 pracował w Uniwersytecie Adama Mickiewi-

cza w Poznaniu. Od 1967 do 1968 roku w filii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katowicach, a od 1968 r. w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Śląskiego. W okresie od 10 V 1973 do 22 XI 1974, następnie od 13 XII 1982 do IX 1988 był rozpracowywany operacyjnie przez Służbę Bezpieczeństwa w ramach sprawy o kryptonimie „Działacz” (sygn. IPN Ka 0169/902). Prowadzącymi inwigilację byli funkcjonariusze: Z. Witkowski, R. Czechowicz, Zygmunt Kłapoczek, K. Sikora, E. Cilecki, E. Królikowski, J. Górski, Kazimierz Goraj, Stanisław Samek, Eugeniusz Gałązka, Kizysztof Wojtyniak, Mirosław Ryszka, Jan Wąsiołek. Do rozpracowania operacyjnego A. Chełkowskiego włączono tajnych współpracowników SB: tw „Stefan”, tw „Marek”. Główną przyczyną zainteresowania SB osobą profesora Chełkowskiego była jego aktywność w NSZZ Solidarność w Uniwersytecie Śląskim. Według ustaleń SB, z inicjatywy A. Chełkowskiego na Uczelni organizowano spotkania studentów i pracowników naukowych z działaczami antysocjalistycznymi: Jackiem Kuroniem, Adamem Michnikiem, Andrzejem Czumą i Janem Litwińskim. Ponadto A. Chełkowski przyczynił się do utworzenia Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Angażował się w działalność „Wsztechnicy Górnośląskiej” oraz brał udział w strajkach ostrzegawczych. Władze zarzucały mu też religijność i antysocjalistyczne poglądy. W dniu ogłoszenia stanu wojennego prof. August Chełkowski jako jedyny wówczas urzędujący rektor uniwersytetu w Polsce został internowany w Katowicach i przebywał w ośrodku internowania w Raciborzu od 13 do 19 grudnia 1981 (od I do VIII 1981 prorektor, od IX 1981 do I 1982 rektor UŚ). W styczniu 1982 został odwołany ze stanowiska rektora.

Dembiński Bogdan, jego operacyjne sprawdzanie trwało od 11 XI 1986 do 8 I 1988 (krypt. „Chadek”, sygn. IPN Ka 0169-467). Prowadził je por. Mirosław Ryszka. Służba Bezpieczeństwa inwigilując B. Dembińskiego posługiwała się tajnymi współpracownikami na Uniwersytecie Śląskim: tw „012”, „Jeremi”, „Markowski”, „Bick” (?); oraz tzw. kontaktem operacyjnym KJ. Powodem zaniepokojenia Służby Bezpieczeństwa były kontakty Bogdana Dembińskiego z działaczami nielegalnych struktur „Solidarności” oraz klerem katolickim m.in. z ks. Stanisławem Puchalą oraz ks. Romanem Kempnym, prowadzącymi Duszpasterstwo Akademickie w Katowicach.

Dytry Rafał, inwigilowany w okresie 5 VI 1984 – 2 XII 1986 (akta operacyjnego opracowania krypt. „Zespół”, sygn. IPN Ka 048/370). Inwigilację prowadził ze strony SB Jan Wąsiołek, posługując się tajnymi współpracownikami: tw „Stefan”, tw „Marian”. Według ustaleń SB Rafał Dytry był członkiem Komisji Rewizyjnej NSZZ Solidarność Uniwersytetu Śląskiego i rozpracowywał nielegalne wydawnictwa oraz ulotki.

Dzik Wojciech, inwigilowany w okresie 5 VI 1984 – 2 XII 1986 w ramach sprawy o krypt. „Zespół” (sygn. IPN Ka 048/370). Prowadzącym

inwigilacje ze strony SB był Jan Wąsiołek, posługujący się tajnym współpracownikiem tw „Stefan”. Powodem zainteresowania SB osobą Wojciecha Dzika było przekazywanie paczek zawierających nielegalną prasę i ulotki oraz jego uczestnictwo w strukturach „Solidarności” na Uniwersytecie Śląskim.

Gburska Danuta, zatrudniona w Bibliotece Wydziału Prawa i Administracji UŚ po 13 grudnia 1981, była dwukrotnie przesłuchiwana, a w 1983 roku prowadzono wobec niej sprawdzanie operacyjne, mające na celu ustalenie jej kontaktów. Odpowiedzialny za sprawę (sygn. IPN Ka 045/347) był A. Banasiewicz, który posługiwał się w pracy operacyjnej tajnymi współpracownikami: tw „Mleko”, k.s. BR, Sz.M. Powodem zainteresowania służb specjalnych PRL była aktywność społeczno-polityczna Danuty Gburskiej. SB stwierdziła w swych raportach, że Danuta Gburska była aktywnym działaczem NSZZ Solidarność nie tylko na Uniwersytecie Śląskim, gdzie pełniła funkcję członka Prezydium NSZZ Solidarność UŚ i przewodniczącej Sekcji Regionalnej NSZZ Solidarność bibliotekarzy, lecz także w Ogólnopolskiej Międzybibliotecznej Komisji Porozumiewawczej NSZZ Solidarność; silnie związana z Duszpasterstwem Akademickim w Katowicach; bliska znajoma prof. Ireny Bajerowej.

Ger Roman, inwigilowany w okresie: od 6 III 1983 do 14 X 1983 (lub 20 X 1983). Sprawę (krypt. „Pisarz”, sygn. IPN Ka 043/1433) prowadził ze strony SB Zbigniew Witkowski, posługując się tw „Stefan”. Roman Ger, jak ustaliła SB, był wiceprzewodniczącym „Solidarności” na Uniwersytecie Śląskim. Organizował strajki oraz spotkania z działaczami antysocjalistycznymi. Był jednym z sygnatariuszy „Listu otwartego do Sejmu PRL”. Zastosowano wobec niego konkretne represje, utrudniając wyjazdy zagraniczne.

Goik Henryk, bliski współpracownik prof. M. Sośniaka, był inwigilowany przez kpt. Edwarda Cichopka i kpt. Zdzisława Ostrowicza przy pomocy tw „Andrzeja” i tw „Lecha” w okresie od 12 III 1973 do VIII 1977 r. (sygn. IPN Ka 036/589). SB ustaliła, że dr H. Goik kontaktuje studentów Uniwersytetu z Duszpasterstwem Akademickim, z którym mocno współpracował, ponadto ma ścisłe związki z klerem. W doniesieniach o jego kontaktach padło nazwisko duszpasterza akademickiego, kolegi szkolnego H. Goika jeszcze z okresu licealnego - ks. Franciszka Otremby. SB kontrolowała korespondencję dr. Goika i przeprowadziła z nim dwie rozmowy ostrzegawcze.

Grzenia Jan Stanisław, inwigilowany w okresie: 3 XII 1981 - 1 VIII 1985 (krypt. „Muza” nr 47640 sygn. IPN Ka 048/1685). Oficerem prowadzącym sprawę był por. Zbigniew Podsiadło, który posługiwał się informacjami zdobytymi od tw „Jaś”, tw „Adam”, tw „Kowalski”, tw „Ada”, tw „Zbigniew”, k.s. WB, k.o. GM. Powodem wszczęcia operacyjnego „sprawdzania”, zdaniem SB, było wykorzystywanie organizacji społeczno-politycznych, instytucji,

związków i stowarzyszeń do prowadzenia negatywnej działalności politycznej. Ponadto ustalono, że J. S. Grzenia był członkiem Niezależnego Zrzeszenia Studentów i współorganizatorem strajku w Uniwersytecie Śląskim. W trakcie operacji starano się sprawdzić czy J. S. Grzenia nie usiłuje nakłaniać środowiska studenckiego do podejmowania wrogich inicjatyw politycznych; ustalić i rozpoznać jego kontakty z wykładowcami z TKN i radykalnymi elementami w „Solidarności”. Nadto, usiłowano podjąć działania zmierzające do odciążenia J. S. Grzenia od „elementów antysocjalistycznych oraz zneutralizować jego osobę” i zdobyć procesowe dokumenty wrogiej działalności. W tym celu prowadzono kontrolę jego korespondencji i 27 kwietnia 1984 r. przeprowadzono rozmowę ostrzegawczą.

Hejnowicz Zygmunt, inwigilowany w okresie: 25 II 1977 - 3 IV 1978 w ramach sprawy o krypt. „Molekuła” (sygn. IPN Ka 036/808). Odpowiedzialny za inwigilacje ze strony SB był kpt. Zdzisław Kozłowski, który posługiwał się tajnymi współpracownikami: tw „Romanowski”, tw „Zbyszek”, k.o. PM, tw „Limba”. Celem inwigilacji Z. Hejnowicza było przeprowadzenie szczegółowej analizy jego kontaktów z naukowcami Europy Zachodniej. Oceniono, że nie były to działania wrogie wobec Polski Ludowej i miały wyłącznie naukowy charakter.

Illg Jacek, (sygn. IPN Ka 0169/78, sprawa operacyjnego sprawdzenia kryptonim „List” - nr ewidencyjny 58583, nr archiwalny 42311/II). Sprawa operacyjnego sprawdzania trwała od 14 IV 1985 do 4 V 1987. SB ustaliła, że Jacek Illg w sierpniu 1981 r. miał przebywać w Anglii, gdzie nawiązał kontakty z czeską i polską emigracją. Miał także aktywnie działać w „Solidarności”. Z informacji uzyskanych z Wydziału II Departamentu III MSW wynikało, iż nieustalona grupa osób opracowała, powieliła i przygotowała do przetrzutu na teren CSRS nielegalne czasopismo w języku czeskim pt. „Opinia”. W wymienionej grupie znaleźli się: Anna Bluszcz, Jacek Illg i Józef Zarek. Mimo wykorzystywania w sprawie osobowych źródeł informacji, jak i środków techniki operacyjnej, nie uzyskano informacji potwierdzających udział „figurantów” w opracowywaniu nielegalnych czasopism. W przypadku Jacka Illga ustalono jedynie, że utrzymuje bliskie kontakty z klerem katolickim. 30 III 1987 r. zatwierdzono wniosek o zakończenie sprawy operacyjnego sprawdzenia kryptonim „List”. **Patrz: Bluszcz Anna, Zarek Józef**

Januszewska-Jurkiewicz Joanna, została poddana „operacyjnemu opracowaniu” (krypt. „Historyk”) w okresie 20 I 1986 - 3 XI 1989. Sprawę prowadził ze strony SB K. Szymański przy pomocy tajnych współpracowników: tw „Szymon”, „Środa”. Joanna Januszewska-Jurkiewicz była podejrzewana o działalność „na szkodę obecnego systemu” oraz członkostwo w SZSP a później NZS. W 1981 r. wstąpiła do „Solidarności”. Była także aktywnym uczestnikiem Ruchu Niezależnego Harcerstwa oraz

ruchu „Małkowskiego”. Uznano, że wykazuje skłonności do przesadnego uczestnictwa w imprezach o charakterze religijnym oraz jest negatywnie ustosunkowana do „obecnej rzeczywistości”. Ze względu na odmowę podpisania dokumentu, iż nie działa na szkodę systemu, pod wpływem SB, nie przyznano jej nagrody Inspektora Wydziału Oświaty i Wychowania, do której została wytypowana przez dyrektora szkoły. Z inspiracji SB przeprowadzono kontrolę szczepu harcerskiego „Sokół”, który prowadził.

John-Jeleń Maria Kinga, znajdowała się pod presją SB dwa lata: 23 II 1983 - 22 II 1985. Operacyjne sprawdzanie, kryptonim „Delta” (sygn. IPN Ka 048/1878) prowadził ze strony SB Mirosław Ryszka przy pomocy tajnych współpracowników: tw „ZUB”, tw „Jarek”. Maria Kinga John-Jeleń podejrzewana była o przynależność do nielegalnej organizacji, drukowanie ulotek, organizowanie w swoim mieszkaniu spotkań z czołowymi działaczami „Solidarności” UŚ, m.in. S. Bugajskim. W trakcie inwigilacji SB ustaliło, że pełniła funkcję wiceprezesa koła Wydziału PiP, była organizatorką akcji protestacyjnej na Uczelni, redaktorką w czasopiśmie „Solidarność Uniwersytecka”; udzielała pomocy internowanemu działaczom opozycji m.in. dr B. Puchalskiej.

Kluk Edward, inwigilowany w okresie 9 IX 1970 - 12 I 1978. Rozpracowanie operacyjne (sygn. IPN Ka 036/683, krypt. „Opozycjonista”) prowadzili: W. Fabian, E. Cilecki, Edward Cichopek, A. Feliks, Henryk Sikora, Z. Kozłowski. W inwigilacji SB posługiwała się tajnymi współpracownikami: tw „Romanowski”, tw „Teresa”. Według ustaleń SB, Edward Kluk był negatywnie ustosunkowany do ustroju socjalistycznego oraz organów partyjnych PRL. W ramach represji utrudniano mu wyjazd zagraniczne. Przebywał w ośrodkach internowania w okresie: 7 I 1982 - koniec czerwca 1982. W konsekwencji presji SB wybitny fizyk został zmuszony do emigracji z Polski.

Kolondra Leszek, inwigilacja zastosowana wobec jego osoby była prowadzona w ramach zabezpieczenia obiektu ochranianego krypt. MAPA (sygn. akt IPN 0046/687) i trwała dwa lata (1984 - 1986). Odpowiedzialny za tę sprawę z ramienia SB był por. Skowronek. Posługiwał się tzw. kontaktem służbowym J.B. Podczas tzw. rozmowy pozyskaniowej, w trakcie której Leszek Kolondra zorientował się, w jakim kierunku zdąży rozmówca, stwierdził: „Już poprzednio rozmowa z panem dała mi do zrozumienia, że będzie pan żądał ode mnie współpracy i teraz mogę stwierdzić, że w żadnym wypadku się na to nie zgodzę, nawet gdybym musiał zrezygnować z planowanych wyjazdów poza granice kraju i pracy w OPGK”. SB zrezygnowała z prób pozyskania go na tw i sprawę złożono do archiwum.

Kowalczyk Barbara, w stanie wojennym w okresie: 20 V 1982 - 9 VII 1982 była pod ścisłą obserwacją SB (sygn. IPN Ka 043/1290). Sprawę operacyjnego opracowania prowadzili funkcjonariusze SB: K. Goraj, J. Umiński, Mi-

rosław Ryszka, B. Piacko, S. Kostyra, Andrzej Polak, Henryk Koziel. Według ustaleń SB Barbara Kowalczyk należała do NSZZ Solidarność przy Uniwersytecie Śląskim. Brała udział w spotkaniach z działaczami antysocjalistycznymi: Jackiem Kuroniem, Adamem Michnikiem, Leszkiem Moczulskim. Uczestniczyła w strajkach i akcjach protestacyjnych. Podpisała petycję dotyczącą uwolnienia internowanego prof. Andrzeja Pawlikowskiego. Negatywnie oceniała wprowadzenie stanu wojennego oraz decyzje podejmowane przez WRON¹⁰. Od 20 V 1982 do 9 VII 1982 Barbara Kowalczyk była internowana. Przebywała w ośrodku odosobnienia dla kobiet w Bytomiu-Miechowicach.

Kucianka (Kucia) Jadwiga, pierwsze informacje o zainteresowaniu się SB działalnością Jadwigi Kucianki pochodzą już z 1968 roku (sygn. IPN Ka 014/374). Brak wiedzy, kto prowadził sprawę operacyjnego opracowania Jadwigi Kucianki ze strony SB. Informacje na jej temat pochodziły od tw. „Zenek” i tw. „Marek”. Powodem szczególnego zainteresowania się Jadwigą Kucianką była jej żarliwa religijność i utrzymywanie szerokich kontaktów z hierarchią kościelną. Na zlecenie biskupów miała opracowywać i wygłaszać odczyty o tematyce religijnej. SB kontrolowało jej korespondencję. W informacjach dostarczanych przez tajnych współpracowników znaleźć można bardzo negatywne opinie o jej działalności, która – jak wykazywano – miała źródło w jej głębokiej wierze i zaangażowaniu w życie kościelne. SB dokładnie analizowała jej dorobek naukowy. Prowadzono inwigilację otoczenia, znajomych, jej spotkań, miejsc odczytów. Sprawdzano czy w czasie wygłaszania przez nią referatów znajdowali się tam księża. Za pomocą przymusu administracyjnego nakazano zmianę nazwiska w dowodzie osobistym z Kucianka na Kucia. Po śmierci J. Kucianki SB dokonało rewizji w jej mieszkaniu.

Łabuźek Sylwia, była typowana przez SB na tajnego współpracownika. Pozostawała pod obserwacją w okresie: [10 kwietnia] 1983-1984. Odpowiedzialny za inwigilację ze strony SB był ppor. Mirosław Ryszka. W trakcie rozmowy z Sylwią Łabuźek ustalił, że jej zachowanie i wypowiedzi sugerują „obojętny, wręcz nieprzychylny stosunek do organów MO i SB”, w związku z czym uznano za niecelowe dalsze rozpracowywanie.

Marcinów Zdzisław, w okresie: 6 VI 1979 – 18 VII 1980 prowadzona była wobec niego sprawa operacyjnego sprawdzenia „Słuchacz” nr 41979 (sygn. IPN Ka 036/1578). Prowadził ją ppor. Zbigniew Podsiadło, który wykorzystywał w inwigilacji tajnych współpracowników: tw. „Iza”, tw. „Max”, tw. „Gruby”, tw. „Ada”, tw. „Kowalski”, k.s. GJ, k.o. GM. Powodem zainteresowania się SB osobą Zdzisława Marcinowa było doniesienie, że głosi wrogie poglądy i prowadzi działalność skierowaną „przeciwko linii politycznej Partii”. W trakcie operacyjnego sprawdzania SB chciało ustalić czy Z. Marcinów faktycznie „działał destrukcyjnie na środowisko studenckie”. Kontrolowano kontak-

ty szczególnie z działaczami antysocjalistycznymi i z osobami związanymi z Duszpasterstwem Akademickim. Podjęto „działania zmierzające do neutralizacji jego osoby”. Przeprowadzono z nim rozmowę ostrzegawczą, w czasie której zaprzeczył, jakoby działał przeciwko interesom PRL. Ustalono, że słucha systematycznie Radia Wolna Europa, usiłował zorganizować wyjazd kilkusobowej grupy studentów Wydziału Filologicznego, celem uczestniczenia w uroczystościach związanych z pobytom Papieża w Polsce. Był w posiadaniu „Kultury” paryskiej.

Martysz Czesław, od 12 kwietnia 1985 roku był opracowywany jako kandydat na tw. Uważano, że będzie mógł dostarczać informacji o osobach uważanych za członków opozycji: W. Pańko, A. Lityński, W. Popiołek, M. Lubelski, A. Drogoń. Sprawę (sygn. IPN Ka 0046/573) prowadził sierż. W. Wilski, posługując się tw. „Kerim”, k.s. ZL, i k.s. KP. Przeprowadzono z nim dwie rozmowy sondażowe, jednakże stwierdzono, że Czesław Martysz nie wyraża zgody na współpracę i wykazuje „brak predyspozycji do pełnienia roli tajnego współpracownika”.

Nawarecki Aleksander, w aktach IPN znajduje się informacja z 13 maja 1988 r., że Aleksander Nawarecki był aktywnym organizatorem wiecu studenckiego 10 maja 1988 r. Na tym wiecu miały być wysunięte negatywne żądania o charakterze politycznym. Autorem notatki był mjr Stefan Paczyński.

Nowak Zbigniew Jerzy, inwigilowany w okresie: 13 III 1973 – 22 XI 1974 (sygn. IPN Ka 014/1437, Kwestionariusz ewidencyjny nr 34719), chociaż doniesienia tajnych współpracowników SB (tw. „Zenek”) związane z jego osobą pochodzą już z 1968 roku. Powodem zainteresowania SB była aktywność Zbigniewa Nowaka na polu kościelnym oraz negatywne „nastawienie do obecnej rzeczywistości PRL”. Stosowano kontrolę korespondencji domowej i uczelnianej. Sprawdzano jego prace naukowe (był wtedy dziekanem Wydziału Humanistycznego).

Nurek Stanisław, został wytypowany przez Służbę Bezpieczeństwa jako kandydat na tajnego współpracownika ze względu na kontakty z osobami znanymi z prezentowania wrogich poglądów politycznych oraz z uwagi na kontakty ze środowiskiem KUL. Uznano, że jest szczególnie predysponowany do rozpoznania kontaktów środowiska naukowo-dydaktycznego UŚ z klerem katolickim. Próby zwerbowania nie powiodły się, mimo że trwały aż dwa lata: 29 IV 1986 – 30 IX 1988. Służba Bezpieczeństwa zrezygnowała z próby zwerbowania dlatego, że S. Nurek nie wyraził zgody na donoszenie na kolegów z Uczelni. Sprawę jego „opracowania na kandydata” na tajnego współpracownika (sygn. IPN Ka 0046/1784) prowadził ppor. Mirosław Ryszka przy pomocy tajnych współpracowników: tw.: „Markowski”, „Dick”, „Jarnowski”, „Jeremi” oraz k.o. KJ.

Pańko Walerian, już w 1976 roku kierownik sekcji III Wydziału III por. Zdzisław Ostro-

wicz (sygn. IPN Ka 036/2415) zwrócił uwagę na Waleriana Pańkę. 20 stycznia 1976 otrzymał doniesienie od tw. „Andrzej”, że w rozmowie z Walerianem Pańką znalazła się informacja o zmianach, jakie przewidywano odnośnie statusu pracowników naukowych oraz o konfliktach pomiędzy profesorami a asystentami w ZSRR. Został internowany 13 XII 1981, osadzony w KW MO Katowice, a następnie w obozach internowania w Białoleścu, Jaworzcu, Szerokiej. Zwolniony z internowania po upływie miesiąca.

Pawlikowski Andrzej, inwigilowany w okresie: 20 VII 1982-22 III 1985 (SOR krypt. „Świątoszek”, IPN Ka 043/103). Prowadzącymi sprawę byli: Włodzimierz Hendlik, R. Czechowicz, J. Umiński, którzy wykorzystywali informacje zdobyte od: tw. „Stefan”, tw. „Marian”, tw. „Styczeń”. SB ustaliło, że A. Pawlikowski był aktywnym działaczem „Solidarności” na UŚ. Uczestniczył w akcjach strajkowych organizowanych na uczelni; krytykował zasadność wprowadzenia stanu wojennego, podejmował inicjatywy zmierzające do zwolnienia internowanego Marka Zrałka; głosił tezę czynnego oporu wobec władz. Był inspiratorem i aktywnym uczestnikiem nielegalnego zgromadzenia, przed rektorem Uniwersytetu Śląskiego, które odbyło się 13 VI 1982. Internowany w Zabru-Zaborzu w okresie: 13 V 1982- 31 V 1982.

Piróg Mirosław, został poddany inwigilacji w ramach tzw. operacyjnego sprawdzenia krypt. „Aktywny”. „Sprawdzenie” trwało rok, od 14 IX 1988 do 20 IX 1989. Odpowiedzialny za inwigilację ze strony SB był M. Stefański. Mieczysław Piróg był podejrzewany o prowadzenie nielegalnej działalności propagandowej i politycznej wśród młodzieży akademickiej.

Ratuszna Alicja, inwigilowana w okresie 14 VI 1984 – 15 VI 1985. Sprawę operacyjnego sprawdzenia (sygn. IPN Ka 048/1996, krypt. „Panna”) ze strony SB prowadzili: W. Hendlik, Zygmunt Kłaptocz, J. Umiński, posługując się tajnymi współpracownikami: tw. „Stefan”, tw. „Marian”. SB ustaliła, że Alicja Ratuszna była przewodniczącą „Solidarności” w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Śląskiego. Udzielała pomocy materialnej rodzinom osób internowanych. Rozdzielała paczki, które otrzymywała z Kurii Biskupiej w Katowicach. Uważana była za osobę religijną, silnie związaną z Kościołem Katolickim.

Sławek Tadeusz, inwigilowany w okresie: 12 V 1984 – 30 III 1987 przez funkcjonariusza SB Czesława Stanosza przy pomocy informacji zdobytych od: tw. „Stefan”, tw. „Tomasz”, tw. „Ola”, tw. „Ala”, tw. „Styczeń”, tw. „Nowacki” (sygn. IPN Ka 42309/II, krypt. „Wieszcz” nr 56229). Powodem zainteresowania się SB osobą Tadeusza Sławka był jego udział w pracach Seminarium Interdyscyplinarnego Duszpasterstwa Akademickiego w Katowicach, utrzymywanie kontaktów z członkami NSZZ Solidarność i prezentowanie w swej twórczości negatywnego stanowiska politycznego. Dokumentowano wszystkie jego wyjazdy, zwłaszcza zagraniczne, rewidowano bagaże, stoso-

wano inwigilację otoczenia, znajomych i członków rodziny.

Szopa Marek, inwigilowany w okresie: 5 VI 1984 – 2 XII 1986 w ramach sprawy o krypt. „Zespól” (sygn. IPN Ka 048/370). Prowadzącym inwigilację ze strony SB był Jan Wąsiołek, posługujący się tajnym współpracownikiem tw „Stefan”. Powodem zainteresowania było rozpowszechnianie nielegalnych wydawnictw oraz ulotek.

Szymanek Krzysztof, operacyjne sprawdzanie trwało w okresie: 17 XII 1980 – 6 III 1981 pod kryptonimem „Olcha” (sygn. akt IPN Ka 036/1796). Inwigilację prowadził ze strony SB kpt. E. Cichopek przy pomocy niestabilnych tajnych współpracowników. Przyczyną inwigilacji było przechwycenie prywatnego listu, z którego miało wynikać, że jego autor w liście do K. Szymanka, twierdził, iż jest w posiadaniu silnego środka wybuchowego i środków narkotyzujących. Celem operacji było ustalenia autora listu.

Wieczorek Krzysztof, został poddany opracowaniu operacyjnemu w ramach sprawy krypt. „Duet” (sygn. IPN Ka 0169/547; IPN Ka 0169/448). Był inwigilowany w okresie 27 I 1986 – 15 X 1987. Sprawę prowadził ze strony SB ppor. Z. Ohirko. W inwigilacji K. Wieczorka posługiwano się tajnymi współpracownikami: tw „Stefan”, tw „0/2”, tw „Piotr”, tw „Andrzej”, tw „Wera”, tw „Atos”, tw „Jacek”. Powodem wszczęcia sprawy była intensywna działalność K. Wieczorka w Duszpasterstwie Akademickim, w tym organizacja tzw. naukowych seminariów interdyscyplinarnych, wzorowanych na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Chciano wyjaśnić rolę K. Wieczorka oraz jego żony Anny, którą z kolei podejrzewano o klerykalizację młodzieży. Sprawa musiała być na tyle poważna, że K. Wieczorek miał już przygotowane, lecz nie wysłane zwolnienie z pracy.

Zarek Józef, inwigilowany (sygn. IPN, Ka 036/2286) w ramach operacyjnego sprawdzania krypt. „Granica” (nr 47612) w okresie: 26 XI 1981 – 28 IV 1982. Oficerem SB prowadzącym sprawę był ppor. Janusz Będkowski, który posługiwał się informacjami przekazanymi przez tw „Adam” i k.o. CM. Powodem zainteresowania się SB Józefem Zarkiem była zdobyta przez SB informacja, że J. Zarek kolportuje podczas pobytów na terenie Czechosłowacji nielegalne wydawnictwa w języku czeskim i rosyjskim, opracowane i wydrukowane przez „Solidarność” Region Małopolski. Uprawia także krytykę rządu i PZPR. W trakcie operacyjnego sprawdzania SB usiłowała rozpoznać i sprawdzić charakter kontaktów Józefa Zarka z osobami z opozycji antysocjalistycznej i sposoby łączności z dysydentami czeskimi. SB planowała doprowadzić do tzw. kombinacji operacyjnej, polegającej na przejęciu tych kontaktów i wykorzystaniu ich do własnych celów. Ponadto usiłowano uzyskać materiały kompromitujące J. Zarka, aby tym sposobem zneutralizować „figuranta” (J. Zarka). Stosowano kontrolę korespondencji. SB po-

wtórnie interesowało się z Józefem Zarkiem w okresie: 14 IV 1985 - 4 V 1987 (sygn. IPN Ka 0169/78, sprawa operacyjnego sprawdzenia kryptonim „List” – nr ewidencyjny 58583, nr archiwalny 42311/II) po otrzymaniu informacji z Wydziału II Departamentu III MSW, iż Józef Zarek może należeć do grupy osób, która opracowała, powieliła i przygotowała do przerzutu na teren CSRS nielegalne czasopismo w języku czeskim pt. „Opinia”. W wymienionej grupie znaleźli się Bluszcz, Illg i Zarek. Mimo wykorzystywania w sprawie osobowych źródeł informacji, jak i środków techniki operacyjnej, nie uzyskano potwierdzenia udziału „figurantów” w opracowywaniu nielegalnych czasopism. 30 III 1987 r. zatwierdzono wniosek o zakończenie sprawy operacyjnego sprawdzenia kryptonim „List”. **Patrz: Bluszcz Anna, Illg Jacek**

Zrałek Marek, inwigilowany w okresie: 16 III 1983 – 3 III 1986. Sprawę operacyjnego rozpracowania (IPN Ka 043/964, krypt. „Emigrant”) ze strony SB prowadzili funkcjonariusze: W. Hendlik, K. Goraj, Jerzy Gruba. W inwigilacji SB posługiwała się tajnymi współpracownikami: tw „Stefan”, tw „Styczeń”, tw „Marian”, tw „582”. SB ustaliła, że Marek Zrałek był jednym z założycieli „Solidarności” na Uniwersytecie Śląskim. Pełnił funkcję przewodniczącego tego związku w Instytucie Fizyki. Uczestniczył w wykładach działaczy antysocjalistycznych: Jacka Kuronia, Adama Michnika, Leszka Moczulskiego. Popierał strajki organizowane na Uczelni. Negatywnie wypowiedział się na temat wprowadzenia stanu wojennego oraz rozwiązania NZS. Pomagał osobom internowanym i ich rodzinom. Rozdawał im paczki, które otrzymywał z Kurii Biskupiej w Katowicach. W okresie od 8 stycznia do 25 czerwca 1982 roku był internowany. Przebywał w Komendzie MO w Katowicach, następnie w ośrodku odosobnienia w Jastrzębiu Szerokiej oraz w Uhercach.

III Internowani i relegowani w okresie stanu wojennego

(opracowane na podstawie „Listy represjonowanych pracowników i studentów UŚ opublikowanych w: *Z dobrego wyrósł drzewa. Uniwersytet Śląski 1968-1998. Fakty. Dokumenty. Relacje*. Katowice 1998, s.161-168. Red. Antoni Barciak oraz „*Mądrość zbudowała sobie dom...*” *Uniwersytet Śląski 1968-2008. Dzieje, dokumentacja, źródła*. Red. Antoni Barciak, Katowice 2008, s. 722-727; oraz materiałów dyr. IPN Oddziału w Katowicach dr. Andrzeja Drogonia).

W uzupełnieniu stanowiska Komisji Historycznej prezentującej pierwszą część listy osób, które poddawane były inwigilacji i innym represjom ze strony Służby Bezpieczeństwa, Komisja pragnie przypomnieć, że Uczelniana Komisja Zakładowa „Solidarność” już dwukrotnie opublikowała listy osób represjonowanych w okresie stanu wojennego.

Przedstawiamy listę sporządzoną przez KZ „Solidarność” UŚ informując jednocześnie, że Komisja Historyczna nie mogła jej w pełni zwerifikować, nie dysponując pełną dokumentacją dotyczącą tych osób. Zachowania niektórych osób mogły ulegać zmianie w zależności od różnych okoliczności, które w dynamice tamtego okresu miały miejsce.

A. Niekompletna lista internowanych pracowników i studentów UŚ

Asman Wiesław 27.08.82-3.12.82 Darłówek
Bajerowa Irena 13.12.81 – 19.12.81 KW Kraków, KW
Bojanowski Juliusz 15.05.82 Zabrze
Borek Katarzyna 05.10.1982 – 10.12.82
Borys Ryszard
Bugajski Sławomir 14.05.82 Zabrze Zaborze
Celejewski Ireneusz 02.82 KW Katowice, Szeroka, Uherce
Chełkowski August 13.12.81 – 19.12.81 KW Katowice, Racibórz
Ciupiński Czesław 12.05.82 Zabrze Zaborze
Dawczak Ewa 23.05.82-23.07.82 Bytom Miechowice
Dmitriew Marek 14.12.81 Zabrze, Uherce
Drobek Leszek 16.02.82 KW, Zabrze, Uherce
Drogoń Andrzej 17.04.82-12.07.82 Zabrze Zaborze
Drzazga Marian 18.05.82 Zabrze Zaborze
Dubikajtis Jacek 21.12.81 KW, Strzelce
Dudek Tadeusz 28.01.82 KW, Szeroka, Uherce
Fabian Barbara 19.05.82-8.07.82 KW Katowice, Bytom Miechowice
Falba Bożena 21.05.82-27.07.82 KW Katowice, Bytom Miechowice
Gawliński Stanisław 27.01.82 KW, Szeroka, Uherce
Hanus Piotr 12.05.82 Zabrze Zaborze
Iwicki Tomasz 12.05.82 Zabrze Zaborze
Izdebska Aleksandra 15.12.81 KW, Sosnowiec, Darłówek
Jacyszyn Radosław 14.12.82 KW Katowice, Bytom Miechowice
Janikowski Tomasz 14.12.81 Zabrze, Uherce
Jańczak Celina 13.12.82 KW, Darłówek, Bytom
Jaworski Michał 14.05.82 Zabrze Zaborze
Jelonek Jan 13.12.81 – 13.01.82 KW, Strzelce, Jaworze
Jurkiewicz Jan 14.12.81 Zabrze, Uherce
Kalinowski Piotr 02.03.82 KW, Szeroka, Uherce
Kania Jacek 12.81 – 02.82 KW, Strzelce
Kańtor Mirosław Zabrze Zaborze
Kasprzyk Adam 13.12.81 Szeroka, Kokotek, Zabrze-Zaborze
Kempa Krzysztof 08.05.82 KW, Zabrze
Kin Mirosław 14.12.81 Zabrze, Racibórz, Kokotek, Szeroka, Uherce
Klich Maciej 24.12.81 KW, Szeroka, Uherce, Rzeszów
Kluk Edward 07.01.82 KW, Strzelce, Uherce, Rzeszów
Knosała Adam 16.05.82 Zabrze

Kołtunek Urszula 18.05.82-8.07.82 KW Katowice, Bytom Miechowice
 Kopański Bogdan 13.12.81 KW, Strzelce, Uherce, Rzeszów
 Korek Janusz 25.01.81 Uherce
 Kowalczyk Barbara 20.05.82 Bytom
 Kowalińska Urszula 14.12.81 – 03.82 Sosnowiec, Darłówek
 Kozłowski Paweł 10.02.82 KW, Zabrze, Uherce
 Krüger Urszula 01.82 – 02.82 KW
 Lazar Piotr 13.05.82 KM MO Tarnowskie Góry, Uherce
 Lipski Jędrzej 14.12.81 Zabrze, Szeroka, Uherce
 Lis Zenon 14.12.81 Zabrze, Szeroka, Uherce, Rzeszów
 Lotz Bartłomiej 16.05.82 Zabrze
 Lubelski Marek 13.12.81 KW MO Katowice
 Machura Marian 16.03.82 Szeroka, Uherce
 Madej Krzysztof 04.03.82-10.07.82, 29.08.82-29.09.82 KW, Szeroka
 Mańka Ryszard 18.05.82 - 19.05.82 Zabrze
 Mądry Kazimierz 18.12.81-12.06.82 Zabrze, Uherce
 Menkes Jerzy 13.12.81 KW Zaborze
 Michalewicz Wojciech 19.05.82-20.07.82 KM MO Bytom, Zaborze
 Michalik-Duda Anna 14.05.82-8.07.82 Bytom
 Modrzyk Lucjan 18.05.82 Zabrze Zaborze
 Morski Ferdinand 13.02.82 KW, Zaborze, Uherce, Rzeszów
 Neuger Leonard 18.12.81 KW, Szeroka, Uherce
 Okoń Jacek 12.05.82 KW Katowice, Szeroka, Uherce
 Pająk Mieczysław 26.02.82-27.07.82 Zabrze Zaborze
 Pańko Walerian 13.12.81 – 13.01.82 KW, Białoleka, Jaworze
 Pawlikowski Andrzej 13.05.82 Zabrze
 Pawłowski Ryszard 08.04.82 Zabrze
 Plesnar Łukasz 19.01.82 KW, Szeroka, Uherce
 Pol Tomasz 14.12.81 Szeroka, Uherce, Rzeszów
 Poreda Jacek 14.12.81 Zabrze, Uherce
 Pożycka Jadwiga 20.04.82 KW Katowice, Bytom Miechowice
 Prygier Dorota 16.05.82 KW Katowice, Bytom Miechowice
 Przystajko Małgorzata
 Puchalska Beata 01.82 KW, Darłówek, Bytom
 Pusz Lucyna 07.04.82-8.06.82 KW MO, Bytom Miechowice
 Rajski Piotr 03.82 KW, Zabrze, Uherce
 Rodek Edward 13.01.82 KW, Szeroka, Uherce
 Rzepczyńska Maria 21.01.82 KW, Darłówek, Bytom
 Rzymelka Jan 13.12.81 KW, Strzelce, Uherce, Rzeszów
 Santycz Witold 03.09-24.11.82
 Skurzok Zbigniew 14.12.81 Zabrze, Uherce
 Słaboń Zygmunt 13.12.81 Zabrze, Racibórz, Szeroka, Uherce
 Stępień Mariusz 14.12.81-15.07.82 Zabrze, Uherce
 Szarama Wojciech 05.01.82-24.07.82 KW, Zabrze
 Szmajdziński Zbigniew 14.12.81 Zabrze,

Uherce
 Sztamm Wojciech 13.05.82 – 14.05.82 Zabrze
 Świdzki Jacek 15.05.82 Zabrze
 Talar Marian 18.02.82 Zabrze, Uherce
 Traczyk Zbigniew 14.12.81 Zabrze, Uherce
 Trybicki Andrzej 12.81 – 01.82 Zabrze, Racibórz, Zabrze
 Uhlig Maciej 13.12.81 Szeroka, Jaworze
 Włodarczyk Elżbieta 28.01.82 – 01.05.82 KW, Darłówek, Bytom Miechowice
 Wokulski Zygmunt 14.05.82 Zabrze
 Wójcicki Marek 02.82-22.07.82 KW, Zabrze
 Zapiór Arkadiusz 08.06.82-20.07.82 Zabrze Zaborze
 Zralek Marek 08.01.82 KW, Szeroka, Uherce
 Żukowska Dorota 14.12.81 – 03.82 Sosnowiec, Darłówek

B. Pracownicy aresztowani za działalność związkową w okresie stanu wojennego:

Bożena Cząstka VI – VII 1984
 Ryszard Mańka V 1982
 Włodzimierz Lesis IX 1985 – I 1986
 Marek Lubelski 16-19 XII 1981
 Edward Sołtys IX 1985 – I 1986
 Wojciech Sztamm V 1982

C. Osoby zwolnione z pracy w Uniwersytecie Śląskim w trybie natychmiastowym:

Sławomir Bugajski
 Stanisław Gawliński
 Jerzy Illg
 Michał Jaworski
 Leonard Neuger
 Łukasz Plesnar
 Ewa Sulik
 Maria Turkowska

D. Osoby zwolnione z pracy w Uniwersytecie Śląskim w trybie trzymiesięcznego wypowiedzenia

Mirosława Błaszczak
 Jan Danielski
 Bogdan Kopański
 Wojciech Ligęza
 Stanisław Michałowski
 Piotr Rajski
 Edward Sołtys
 Ewa Sowa
 Wojciech Stasiński
 Wiesław Szmigiel
 Krzysztof Wrześniewski

(Treść wypowiedzenia najczęściej brzmiała: Na podstawie art.98 ust.1 ustawy z dnia 1972 r. Karta praw i obowiązków nauczyciela /Dz.U.Nr 16, poz.114/ - wypowiadam Ob.

stosunek pracy za trzymiesięcznym wypowiedzeniem. Rozwiązanie stosunku pracy następuje na skutek negatywnego oddziaływania na studentów(...) Podpis: Rektor Prof. dr Sędzimir Klimaszewski.

W 1989 roku wyżej wymienieni zwolnieni otrzymali od tego samego, urzędującego rektora, pismo o treści: W związku z ustawą o szczególnych uprawnieniach niektórych osób do ponownego nawiązania stosunku pracy (...) przeprowadziłem ponowną analizę dokonanej w 1982 r. oceny kadry nauczycieli akademickich i stwierdzam, że wręczone wówczas Panu(i) zwolnienie z pracy wynikało ze względów politycznych. Podpis: Rektor Prof. dr Sędzimir Klimaszewski)

E. Pracownicy karnie powołani do służby wojskowej

Janusz Gruchała XI 1982 miejscem służby był Rawicz

Wszystkie podane informacje obrazują stan badań Komisji do chwili obecnej, przygotowanych zgodnie z kolejnością otrzymanych z IPN materiałów. Dalsze kwerendy są w toku. O następnych efektach pracy Komisji będziemy PT Pracowników UŚ informować w kolejnych raportach.

Przewodniczący Komisji
Prof. zw. dr hab. MAREK ZRAŁEK

Wiceprzewodnicząca Komisji
Prof. zw. dr hab. KRYSZYNA HESKA-KWAŚNIEWICZ

Członkowie:
Dr ANDRZEJ DROGOŃ
Prof. zw. dr hab. WIESŁAW KACZANOWICZ
Prof. zw. dr hab. STANISŁAWA KALUS
Prof. zw. dr hab. ADAM LITYŃSKI
Ks. prof. zw. dr hab. JERZY MYSZOR

¹ S. Kozicki: *Na wysokich piętrach. „Miesięcznik Literacki” 1974 nr 10, s.95.*

² *Ibidem*, s.96.

³ M. Głowiński: *Peereliada. Komentarze do słów 1976-1981. Warszawa 1993, s.250-51.*

⁴ *Tw - tajny współpracownik*

⁵ *Kręgi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego*

⁶ K.o. - jedna z kategorii osobowych źródeł informacji, funkcjonująca w latach 1970-1989; osoba celowo pozyskana do współpracy z SB

⁷ K.s. - kontakt służbowy, niesformalizowana forma współpracy z organami SB, wynikająca z piastowanego stanowiska, zwykle byli to członkowie PZPR, w latach 1970-1989 współpraca mogła mieć charakter sformalizowany

⁸ PZ - poważne zagrożenie bezpieczeństwa państwa

⁹ *Figurant* - osoba inwigilowana przez SB

¹⁰ *Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego*

Zdobywanie wiedzy nie musi być nudne

V Festiwal Nauki



Foto: Agnieszka Sikora

Spotkanie z prezydentami miast akademickich Uniwersytetu Śląskiego. Od lewej: prorektor UŚ ds. kształcenia prof. dr hab. Czesław Martysz, prof. zw. dr hab. Bogdan Dolnicki, JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, doradca ministra spraw wewnętrznych i administracji prof. dr hab. Michał Kulesza, prezydent Rybnika Adam Fudali, prezydent Rudy Śląskiej Andrzej Stania i prof. dr hab. Sylwester Wróbel

Wzorem lat ubiegłych studenci Uniwersytetu Śląskiego zaprosili na piątą już edycję Festiwalu Nauki, który odbywał się od 20 do 24 kwietnia. Impreza ta ma na celu przede wszystkim promowanie nauki oraz kultury studenckiej w naszym regionie. Formuła tegorocznego przedsięwzięcia była zróżnicowana i obejmowała wiele ciekawych propozycji, takich jak: konferencje, seminaria, jarmark wiedzy, konkursy, koncerty oraz prezentacje inicjatyw studenckich i kół naukowych.

W czasie Festiwalu Nauki odbyły się również Dni Otwarte, podczas których kandydaci na studia otrzymali komplet informacji dotyczący rekrutacji, programów i wymiany międzynarodowej. Mogli także zwiedzić obiekty naszej Uczelni oraz uczestniczyć w wykładach otwartych i konferencjach popularno-naukowych.

- Pragniemy, by uczniowie zobaczyli nasze warsztaty pracy, laboratoria, by poczuli smak dyskusji i sporu akademickiego, wreszcie – by zauważyli, że nauka może być interesującą przygodą pełną pasji – powiedział JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś.

Tegoroczny Festiwal zainaugurowało wystąpienie wiceministra rozwoju regionalnego Augustyna Kubika w rektoracie UŚ. 21 kwietnia odbył się panel dyskusyjny poświęcony wadom i zaletom powiatu samorządowego oraz współpracy miast. W spotkaniu i dyskusji, która odbyła się w auli im. K. Popiołka na Wydziale Nauk

Społecznych, udział wzięli prezydenci miast akademickich Uniwersytetu Śląskiego: Rudy Śląskiej Andrzej Stania, Chorzowa Marek Kopel, Sosnowca Kazimierz Górski i Rybnika Adam Fudali. Wykład wygłosił prof. UW dr hab. Michał Kulesza, doradca ministra spraw wewnętrznych i administracji. 22 kwietnia na Wydziale Prawa i Administracji odbył się także wykład byłego ministra sprawiedliwości prof. UR dr. hab. Zbigniewa Cwiąkałskiego na temat przyszłości zawodów prawniczych w Polsce.

Najbarwniejszą i najciekawszą imprezą tegorocznego Festiwalu był Jarmark Wiedzy, który odbywał się 22 i 23 kwietnia przed rektoratem UŚ. Wprawdzie nasi studenci zablokowali fragment ulicy Bankowej, ale w zamian za to pomiędzy Wydziałem Nauk Społecznych a rektoratem wyrosło miasteczko niebieskich namiotów, w których przedstawiciele poszczególnych wydziałów chwalili się swoimi osiągnięciami. Były koncerty, tańce staropolskie, turnieje rycerskie, cela więzienna przygotowana przez studentów koła naukowego „Paragraf”, wystawa patyczaków, karaluchów, ślimaków i roślin mięsożernych, dinozaur z Wydziału Nauk o Ziemi, a dla pokrzepienia ciał – grochówka. Na przejściu dla pieszych ułokowali się filozofowie, którzy leżąc na kocu w towarzystwie urodziwych koleżanek z Koła Naukowego Filozofów, z lampkami soku winogronowego w rękach, opalając się w wiosennych promieniach słońca myśleli nad sensem życia.

Ukoronowaniem i jednocześnie zamknięciem imprezy była gala, podczas której JM Rektor UŚ wręczył wyróżnienia wybitnym studentom naszej Uczelni, szczególnie aktywnie działającym na rzecz środowiska akademickiego oraz społecznego i mającym duże sukcesy w tej dziedzinie.

AGNIESZKA SIKORA

Lista wyróżnionych studentów przez JM Rektora UŚ prof. zw. dr hab. Wiesława Banyśa:

Radosław Aksamit - student IV roku politologii (Wydział Nauk Społecznych)

Przemysław Grzonka - student IV roku politologii (Wydział Nauk Społecznych)

Wojciech Kiljańczyk - student II roku filozofii uzupełniających studiów magisterskich (Wydział Nauk Społecznych) oraz III roku socjologii (Wydział Nauk Społecznych)

Alicja Lizurej - studentka I roku socjologii uzupełniających studiów magisterskich (Wydział Nauk Społecznych)

Maciej Stanek - student IV roku filozofii (Wydział Nauk Społecznych)

Michał Broł - student IV roku psychologii oraz V roku politologii (Wydział Nauk Społecznych)

Edyta Charzyńska - studentka IV roku psychologii (Wydział Pedagogiki i Psychologii) oraz III roku filozofii (Wydział Nauk Społecznych)

Mariola Paruzel - studentka IV roku psychologii (Wydział Pedagogiki i Psychologii)

Justyna Szostek - studentka IV roku psychologii (Wydział Pedagogiki i Psychologii)

Agnieszka Gurbin - studentka III roku studiów doktoranckich z zakresu literaturoznawstwa (Wydział Filologiczny) oraz V roku filologii angielskiej (Wydział Filologiczny)

Katarzyna Gzik - studentka III roku filologii polskiej (Wydział Filologiczny) oraz I roku filologii rosyjskiej (Wydział Filologiczny)

Karolina Pawlik - studentka V roku Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych Kierunek: kulturoznawstwo

Katarzyna Warcaba - studentka III rok studiów doktoranckich z zakresu literaturoznawstwa (Wydział Filologiczny)

Andrzej Swinarew - student IV roku studiów doktoranckich w zakresie inżynierii materiałowej (Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach)

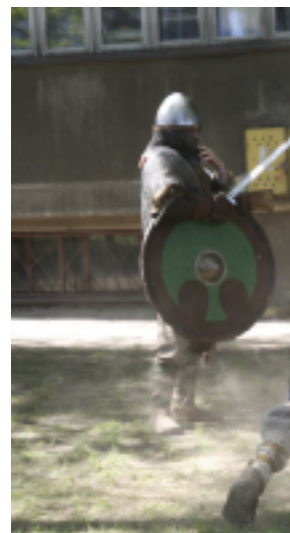
Krzysztof Kozioł - studentka I roku geografii uzupełniających studiów magisterskich (Wydział Nauk o Ziemi)



Wioska historyczna przygotowana przez Koło Naukowe Historyków



Studenci z Wydziału Nauk o Ziemi zaprezentowali dinozaura z sosnowieckiej kolekcji

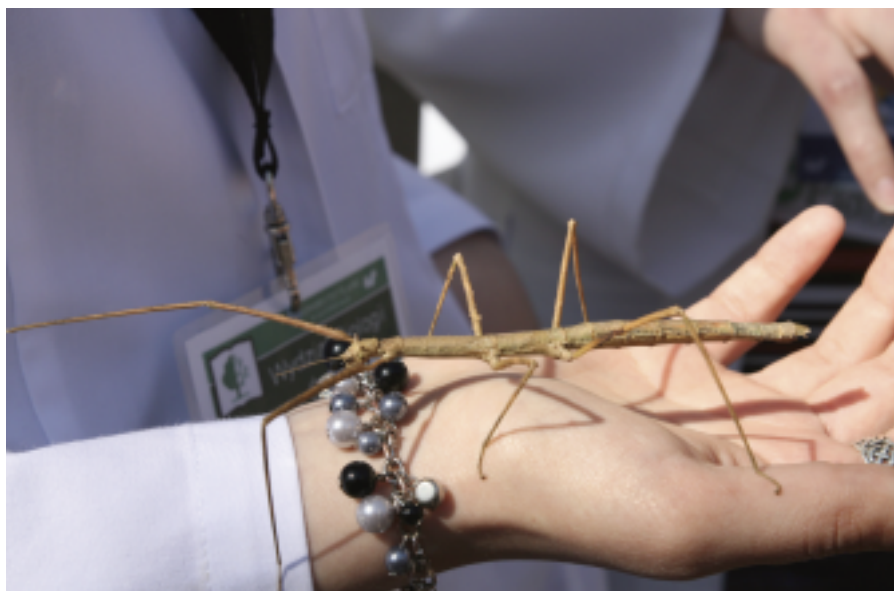


Podczas Jarmarku Wiedzy można było obejrzeć tradycyjne stroje rycerskie oraz pokazy walk średniowiecznych wojów



Przedstawiciele Koła Naukowego Filozofów rozmyślali nad sensem życia

Foto: Agnieszka Sikora



Studencki z Interdyscyplinarnego Koła Naukowego Przyrodników „Planeta” na swoim stoisku prezentowali patyczaki (na zdj.), karaluchy, ślimaki i rośliny mięsożerne



V Festiwal Nauki



16 kwietnia w ramach Festiwalu Nauki w budynku Wydziału Filologicznego w Sosnowcu, Instytut Języka Angielskiego wspólnie z Instytutem Kultur i Literatur Anglojęzycznych (IKILA) zorganizowali Dzień Otwarty

Foto: Archiwum Wydz. Filologicznego



Katowice to serce ponad 2. milionowej aglomeracji i stolica województwa śląskiego. Od wielu lat kojarzone są jedynie z przemysłem ciężkim i familokami. Władze miejskie chcą jednak ten obraz zmienić, nadając mu kształt prawdziwie europejski, w którym nowoczesność twórczo nawiązuje do tradycji.

Tworzymy centrum Katowic na miarę centrum ogromnej metropolii, chcemy polepszyć warunki mieszkaniowe w poszczególnych dzielnicach, promować miasto i zmieniać jego typowo przemysłowy wizerunek – powiedział prezydent Katowic Piotr Uszok 2 kwietnia na spotkaniu ze studentami Uniwersytetu Śląskiego.

Kształtowanie obszaru centrum zostało w *Strategii rozwoju miasta* powiązane z rozwojem funkcji metropolitalnych, opartych o wysoko wyspecjalizowane usługi o randze ponadregionalnej i międzynarodowej. Dlatego regeneracja centrum jest jednym z najważniejszych działań wdrażania *Strategii*. Jej sukces przełoży się na nową rzeczywistość miejską i będzie niewątpliwym wzmocnieniem krajowej i międzynarodowej pozycji Katowic.

Trzy lata temu wytyczono sześć obszarów, które w najbliższych latach będą ulegały radykalnym zmianom. Pierwszy to Rondo-Rynek, drugi – ul. Mariacka i ul. Dworcowa, trzeci – obszar dworca PKP, czwarty – kampus Uniwersytetu Śląskiego, piąty – ul. św. Pawła, ul. Wodna i ul. Górnicza oraz szósty – tereny po kopalni Katowice. Pierwszym etapem gruntowych zmian ma być regeneracja obszaru Rondo-Rynek. Proponowana jest kompleksowa przebudowa tego terenu, którego obecne funkcje i standard zagospodarowania, ukształtowany na początku lat 70. ubiegłego wieku, nie są adekwatne do rangi i obecnych potrzeb centrum aglomeracji górnośląskiej. Regeneracja obejmie cztery podobszary o łącznej powierzchni 11,7 ha, w których na terenach obecnie niezabudowanych lub po wyburzeniu istniejących budynków powstaną nowe obiekty. Zmiany będą dotyczyły głównie: zachodniej pierzei al. Korfantego, placu przy Rondzie, pasażu al. Korfantego (zostanie wyburzony budynek

Prezydent Katowic Piotr Uszok opowiadał o rewolucyjnych zmianach wizerunku miasta

Świetlana przyszłość Katowic



Foto: Agnieszka Sikora

Prezydent Katowic Piotr Uszok

Urzędu Stanu Cywilnego, który ma być przeniesiony do wyremontowanego w najbliższej przyszłości Pałacu Goldsteinów przy placu Wolności), byłego Domu Prasy (będzie on zaadaptowany na potrzeby Urzędu Miejskiego), przestrzeni publicznej Rynku wraz z przyległymi ulicami (św. Jana, Pocztową, Młyńską, odcinkiem ul. Teatralnej i ul. Warszawskiej) oraz rewitalizacji Bulwarów Rawy.

Założenia urbanistyczne centrum Katowic biorą pod uwagę przede wszystkim stworzenie prestiżowej, rozpoznawalnej przestrzeni centralnej miasta, z dominującą rolą kultury, rozrywki, wysokiej jakości handlu, usług i mieszkań o wysokim standardzie. Zakłada się priorytet dla różnorodności funkcji i najwyższej jakości zabudowy, zagęszczenie tkanki miejskiej, większą ilość zieleni, integrację obszaru kampusu Uniwersytetu Śląskiego z przestrzenią śródmieścia, wytworzenie powiązań funkcjonalnych i kompozycyjnych centrum z obszarem przyszłego Muzeum Śląskiego, Międzynarodowego Centrum Kongresowego, Sali NOSPR, Teatru Opery i Baletu oraz stworzenie optymalnego układu komunikacyjnego. Nowe centrum ma być pozbawione ruchu tranzytowego, ograniczona zostanie jego dostępność dla samochodów, zaś podstawowym środkiem

transportu publicznego ma być tramwaj. Istotnym punktem przebudowy tej części miasta będzie równomierne rozmieszczenie parkingów podziemnych (w ramach budowy nowych kubatur), przy jednoczesnym ograniczeniu parkowania przyulicznego, rozwoju ścieżek rowerowych i priorytecie dla ruchu pieszego (utworzenie strefy ruchu pieszego będzie obejmowało w pierwszej kolejności: ul. Mariacką, Dworcową, Mieleckie-go, Stanisława, Starowiejską).

Ważną inwestycją dla Uniwersytetu Śląskiego będzie budowa nowego Wydziału Radia i Telewizji w obszarze obejmującym kwartał ulic Pawła – Wodna – Górnicza. Wydział obecnie mieści się w budynku przy ul. Bytkowskiej, do którego wprowadził się ponad 30 lat temu. Dziś poza tym, że wymaga on kapitalnego remontu, nie spełnia standardów dydaktycznych. W nowej lokalizacji będzie sąsiadował z siedzibą Silesia Film. Niedaleko znajdują się wydziały: Prawa i Administracji, Nauk Społecznych oraz rektorat. Dzięki takim zmianom w centrum Katowic powstanie akademicki kampus z prawdziwego zdarzenia. Przyspieszeniu budowy nowego Wydziału pomogą dotacje miasta: w 2009 roku - 1,2 mln i w 2010 roku - 4,2 mln.

AGNIESZKA SIKORA

Pieniądze czekają na młodych naukowców

Na start i na zespół

Wspieramy najlepszych, by mogli być jeszcze lepsi - powiedział prof. dr hab. Włodzimierz Bolecki, wiceprezes Zarządu Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, który przyjechał na Uniwersytet Śląski na zaproszenie rektora prof. zw. dr hab. Wiesława Banysia, by przybliżyć system stypendiów i nagród, które oferuje ta organizacja. Instytucja, którą reprezentuje prof. Bolecki istnieje od 1991 r. i jest największym pozabudżetowym źródłem finansowania nauki w Polsce. W 2009 r. realizowanych jest kilkanaście programów, na które FNP przeznaczyła 51 mln zł, w tym ok. 23 mln ze środków strukturalnych Unii Europejskiej. Pieniądze trafiają do naukowców w formie indywidualnych nagród i stypendiów, subwencji na modernizację warsztatów naukowych i ochronę zbiorów naukowych oraz wdrażanie osiągnięć naukowych do gospodarki.

Można się starać o dofinansowanie swoich działań w ramach kilku głównych programów. Jednym z nich jest program FOCUS, dedykowany naukom społecznym. Jego celem jest wspieranie młodych badaczy, posiadających liczący się dorobek naukowy w wybranej, corocznie określonej przez Fundację sferze badań naukowych, która w jej opinii ma szczególne znaczenie dla rozwoju cywilizacyjnego Polski.

- W tym roku program skierowany jest do uczonych, zajmujących się badaniami nad językową kategoryzacją świata. Wsparcie Fundacji ma nie tylko umożliwić młodym ludziom nauki podjęcie nowych, istotnych kierunków badań, ale też wspomóc budowanie własnego zespołu naukowego. W tym przypadku powinien to być zespół interdyscyplinarny, działający na styku psychologii, lingwistyki, literaturoznawstwa i filozofii - mówił prof. Bolecki.

W 2009 r. wysokość trzyletniego subsydium wynosi 300 tys. zł (100 tys. zł rocznie), a Fundacja corocznie przyznaje pięć takich subsydiów. Do młodych naukowców skierowany jest również program START. O roczne stypendium w jego ramach (24 tys. zł) mogą się ubiegać młodzi badacze, którzy nie przekroczyli 30. roku życia w roku składania wniosku, są pracownikami lub doktorantami w szkole wyższej i mogą się wykazać dorobkiem udokumentowanym publikacjami w uznanych periodykach naukowych.

Twórcy programów stypendialnych Fundacji wzięli również pod uwagę globalizację i mobilność polskich uczonych. Pro-



Foto: Przemysław Suchocki

Wiceprezes Zarządu Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej prof. dr hab. Włodzimierz Bolecki i JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banys

gram KOLUMB oferuje stypendia za graniczne staże doktorskie w najlepszych ośrodkach naukowych świata. Z myślą o młodych polskich uczonych, których chce się zachęcić do powrotu do kraju, a jednocześnie wspierać nawiązaną przez nich międzynarodową współpracę naukową, realizowanym jest program POWROTY/HOMING.

- Tworzymy coś w rodzaju „poduszki powietrznej”, żeby wracając do ojczyzny mieli energię do dalszej pracy - mówił wiceprezes zarządu FNP.

W ramach POWROTY/HOMING Fundacja przyznaje rocznie około 15 dwuletnich subsydiów. Planowana wysokość imiennego stypendium dla laureata w 2009 r. to 36 tys. zł rocznie. Prof. Bolecki podkreślił, że wyłączając duże inwestycje np. sprzętowe, laureaci mają swobodę w dysponowaniu otrzymanymi funduszami.

- Dajemy pieniądze elastyczne. Naukowcy sami najlepiej wiedzą, na co je wydać - tłumaczył. Zachęcał też do większej aktywności w aplikowaniu do programów FNP - Mamy pieniądze dla polskiej nauki. Chcemy otrzymywać jak najwięcej jak najlepszych wniosków i pokazać naukowcom, że warto szukać pieniędzy pozauczelnianych, pozaministerialnych - mówił profesor.

To, że warto starać się o stypendia FNP pokazują chociażby rozstrzygnięcia konkursów z ostatnich dni. W 17 edycji programu START roczne stypendium w wy-

sokości 24 tys. zł otrzymało 106 młodych naukowców, a ze stypendiów konferencyjnych (finansowanie wyjazdów na konferencje naukowe) skorzysta 39 badaczy. Najwięcej laureatów wyjedzie do USA (7 osób), Szwecji (4), Australii i Francji (po 3). Program KWERENDA natomiast umożliwi wyjazd do wybranych przez siebie bibliotek w celu poszukiwania i zbierania materiałów źródłowych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych, niezbędnych do badań naukowych. Bardzo interesujący jest program EXTERIUS/POZA SZLAKIEM.

- W jego ramach wspieramy inicjatywy nie mieszczące się w standardach, ale olśniewające i wyjątkowe w swoich dziedzinach - wyjaśniał prof. Bolecki.

Z bogatą ofertą Fundacji na rzecz Nauki Polskiej można się zapoznać na stronie www.fnp.org.pl, ale prof. Włodzimierz Bolecki zachęcał, by dzwonić do Fundacji.

- Każdym programem opiekuje się koordynator, który udzieli wszelkich informacji i zachęci do składania wniosków - zapewniał. Podkreślił również, że *credo* Fundacji to zdecydowana polityka wspierania najmłodszych naukowców. - Inwestycje w nauce przynoszą często efekty po kilku, kilkunastu latach, dlatego wspieramy uczonych w młodym i średnim wieku. Dla starszych mamy nagrody - podsumował gość, mając na myśli m.in. Nagrodę FNP (200 tys. zł), którą media nazywają „polskim Noblem”.

KATARZYNA ROŹKO

Człowiek i jego dzieło: Profesor Józef Pieter (1904 – 1989)

O bchodzimy w tym roku 20 rocznicę śmierci profesora Józefa Pietera: psychologa, pedagoga, nauczyciela, działacza oświatowego... człowieka, którego lista zajęć, dzieł, osiągnięć mogłaby być dłuższa niż cały ten tekst.

Kiedy mówi się o czyichś dziełach, pracach, osiągnięciach życiowych, kiedy człowiek ma wystąpić w roli „biografa”, kwestią o podstawowej wadze jest kontekst emocjonalny, w którym umieszczamy autora tych dzieł. A nic nie daje lepszego kontekstu niż wspomnienia osobistych kontaktów, doświadczeń i doznań, które po latach okazują się wcale nie tak ulotne: tkwią mocno w pamięci, zakorzeniają się w niej, można powiedzieć, że przeszły próbę czasu. Jak zwykle, są to najczęściej doświadczenia bardzo namacalne, zmysłowe, można powiedzieć proste i konkretne, niczym klasyczny już smak Proustowskiej magdalenki przywracający czas utracony...

Jesień 1968, na początku roku akademickiego – złota, typowa, polska – taka została w pamięci. Budynek (już) Uniwersytetu Śląskiego przy ulicy Szkolnej w Katowicach. W porównaniu z typowym dla tamtych lat wyglądem miast – inny klimat, nastrój, inne przestrzenie, czerwona, przybrudzona cegła, bardzo różna od kolorów blokowisk „porastających” w owych latach nasze miasta. Coś z atmosfery dawnego uniwersytetu, jakiś *genius loci*, żyjący może w murach starej szkoły? Wykłady Profesora Józefa Pietera: wprowadzenie do psychologii dla studentów pierwszego roku psychologii. Pierwszy rocznik tego kierunku. Czuliśmy, że to rodzaj eksperymentu dla pracowników nowej uczelni i dla jej studentów...

Wykłady Profesora były, czegokolwiek by nie dotyczyły – jak dziś pamiętam – raczej pokazywaniem wagi pewnych idei, niż ich szczegółowych treści. Pozostawały w pamięci, ponieważ Profesor nigdy nie był obojętnym, neutralnym referentem. Wymieniał pewne idee i łatwo było zrozumieć, że ma do nich osobisty stosunek. Nie omawiał ich, On je przeżywał. Pamiętam, że mówiąc o historii idei filozoficznych i psychologicznych ilustrował je w specyficzny sposób: wybierał książkę właściwego autora ze stosu leżącego na stole, pokazywał ją unosząc w górę i dobitnie nią potrząsając. Były to zazwyczaj tomy biblioteki klasyków filozofii, oprawne w szare, ascetyczne okładki. A my stu-

Powrót do spontanicznego poznania



denci, wlepialiśmy w te niepozorne okładki oczy i większość z nas po raz pierwszy w życiu dowiadywała się, że istnieli tacy filozofowie, jak Platon, Lukrecjusz, Demokryt, Spinoza, Berkeley i Hume... Ktoś z nas teraz wyzna – niewiele do nas docierało. Było to jednak wprowadzenie w inny, nieznaną świat, po którym Profesor był przewodnikiem, i który intensywnie tworzył przez dziesiątki lat.

Wspomnienia o ludziach, którzy odeszli są chyba najważniejsze, ale oprócz nich istnieją materialne pozostałości i wytwory – prace, książki, dzieła różnego rodzaju. Dopiero ich znajomość połączona z osobistymi doznaniem umożliwia w miarę wiarygodne naszkicowanie portretu konkretnego człowieka. Kierując się tym przekonaniem, przypomnę kilka podstawowych faktów z życia i działalności Profesora. Można je ująć, dla uporządkowania – a także i z konieczności wobec ograniczonej objętości tego wspomnienia – w kilka grup.

W pierwszej, trzeba by wymienić głównie prace pisane i drukowane o treści naukowej, filozoficznej, popularyzatorskiej. Około 220 publikacji nie licząc wznowień, publikacji o ogromnej różnorodności i zakresie tematycznym. Są to dzieła dotyczące historii filozofii, filozofii, pedagogiki, w szerokim zakresie psychologii – od prac badawczo-eksperymentatorskich, poprzez przegląd niemal wszystkich problemów ogóln-

psychologicznych do dzieł praktyczno-organizatorskich, dotyczących badań i praktyki psychologicznej. W tej kategorii wyróżniłbym trzy główne wątki, świadomie pomijając inne, bardziej rozproszone. Trzy poniższe uważam za najważniejsze jeśli chodzi o ich oryginalność i znaczenie, głównie dla psychologii – prace z tych obszarów przeszły „próbę czasu”, do dziś są cenne, ważne.

Wątek naukowo-metodologiczny: skupienie nad istotą nauki, metody poznania, epistemologii i metodologii badań. Mniej więcej 1/10 prac to dzieła na temat nauki, poznania, metodologii, itp. wchodzi w ten obszar również prace na temat organizacji nauki i jej praktyki, na przykład oceniania prac naukowych, krytyki, psychologii pracy naukowej, jej uwarunkowań i tworzenia warunków działalności badawczej.

Idea biografizmu, biografii ogólnej (*Biografia ogólna*, 1946; *Życie ludzi*, 1972): ujęcia życia w jego konkretach – praktycznie pierwsze w polskiej psychologii koncepcje nurtu obecnie zwanego psychologią rozwoju na przestrzeni życia. Kilka prac Profesora w tej dziedzinie, zwłaszcza *Biografia ogólna* wprowadziło te idee do polskiej psychologii znacznie wcześniej niż pojawiła się ich prawdziwa erupcja w psychologii zachodniej, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych.

Nurt poznawczy: są to zainteresowania i ich konkretny wyraz w postaci prac badawczych nad wiedzą, jej nabywaniem, uczeniem się, nauczaniem i jego przeróżnymi aspektami, organizacją i strukturą wiedzy oraz społecznymi i organizacyjnymi aspektami funkcjonowania wiedzy: pedagogiką, nauczaniem, dydaktyką szkoły wyższej, itp.

Drugi obszar aktywności Profesora, to jego działania w dziedzinie organizowania placówek oświatowych, szkół, pism, wydawnictw i praca dydaktyczna. Trzeba tu wspomnieć organizację Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach, Śląskiego Instytutu Naukowego, stworzenie na WSP kierunku wychowanie techniczne, działalność wydawniczą – szczególnie zainicjowanie i wydawanie kwartalnika „Chowanna”, który do dziś funkcjonuje jako forum pedagogiczno-psychologiczne dla środowiska śląskiego. To działania zarówno koncepcyjne i „ideowe”, jak i praktyczno-organizacyjne, związane z powstaniem Uniwersytetu Śląskiego w 1968

roku. To również udział w pracach komitetów i komisji naukowych Polskiej Akademii Nauk, w wielu dziedzinach. Daleko tu do wymienienia wszystkich takich działań i ich obszarów...

Oczywiście, w tej kategorii mieści się również długoletnia praca dydaktyczna, w różnych szkołach, instytucjach, praca nauczyciela, wychowawcy, promotora i mistrza wielu studentów, uczniów, współpracowników.

Trzecia kategoria dzieł, którą jednak chcę szczególnie podkreślić, to refleksje literacko-wspomnieniowe nad własnym życiem, autobiografia, zawarta w kilku książkach. Są to *Szkielce autobiograficzne* (1986) oraz *Czasy i ludzie*, siedem części w trzech tomach, z których pierwszy ukazał się w roku 1986, dwa pozostałe już po śmierci Profesora (w latach 1997 i 1999), a niedawno zostały wznowione. Jest to prawdziwa „saga”, obrazująca nie tylko osobę i biografię Autora, ale także, zgodnie z tytułem, czasy, środowiska, ludzi, na przestrzeni niemal wieku. Nie jest to dzieło „obiektywne” lecz osobista, prywatna próba „rozliczenia się” z tamtymi czasami, historia, którą warto przeczytać, aby lepiej rozumieć, jaką drogę przeszedł Uniwersytet Śląski i tworzący go ludzie.

W życiorysie Profesora, w jego „psychobiografii”, widać drogę od abstrakcyjnej metody do spontanicznego poznania; do – można powiedzieć – „naturalnego”, zdroworozsądkowego nastawienia wobec świata, który odzyskuje swoją wartość na przekór wcześniejszym fascynacjom „szkiełkiem i okiem”, precyzją, eksperymentem, radykalną ścisłością. Była to droga od abstrakcji i chłodnej racjonalności do wrażliwego i emocjonalnego wspominania własnego życia, dzieł i ludzi, którzy je współtworzyli. Nie pierwszy to wśród psychologów przykład takiego przejścia, a raczej powrotu. Życie ludzkie to nie jest zwykły przedmiot, nie można go porównywać z obiektem pod mikroskopem. Po raz któryś widać, jak metoda przegrywa z żywym człowiekiem – na szczęście...

Profesor wolał problemy żywego doświadczenia od problemów nauki: a nie są to te same kwestie. Problemy nauki są cząstkowe, raczej pojęciowe niż namacalne. Problemy życia dotyczą działania konkretnego człowieka, są czyjeś, nie ogólne, istniejące w świecie, nie w umyśle. Całościowe, współlistniejące z konkretnymi sytuacjami i kontekstami.

Józef Pieter zamieniał abstrakcyjną naukę na żywe, osobiste działanie i doświadczenie. Jeśli badał wiedzę, to ważne było czyja ona jest i o czym? Jeśli badał proces uczenia się – widział, że ten proces zachodzi w szkole, że uczą się uczniowie, a nauczają nauczyciele, że wszystko to odbywa się w określonym środowisku, którego wpływ należy poznać, rozumieć, itp. Taka realistyczna i powiedzialnym „konkretystyczna” postawa jest dziś mało popularna w świecie akademickich psychologów, którzy swoją wyższość i kompetencje upatrują w „teoretyzowaniu”

i sądzą, że mają w ręce niezawodną metodę poznawczego ogarnięcia i opanowania życia: teorię, abstrahowanie, często pogardę dla realiów życia, które rozciąga się u podnóża ich wież z kości słoniowej... Dla Profesora, jak sądzi, taka czysto teoretyczna postawa była obca. Pieter był zbyt bliski życia, aby zajmować się tylko abstrakcyjną nauką, był na to, można rzec, „zbyt żywy”, zbyt aktywny. Teoretyk-kontemplator ustępował w nim przed aktywistą – działaczem w najlepszym sensie. Myślę, że Profesor zgodziłby się z twierdzeniem, które przychodzi mi na myśl, kiedy spoglądam na jego biografię: *lepsze jest życie bez psychologii, niż psychologia bez życia*. Może dlatego postać i dzieło Profesora nie zawsze są dziś akceptowane, może dlatego niektórzy widzą w nim rzemieślnika pracującego nad codziennymi zadaniami, a nie oderwanego od ziemi uczzonego – kiedy to oderwanie, nie wiedzieć czemu, jest wciąż dla pewnych ludzi zaletą?

Jedno co nigdy chyba w życiu Profesora nie zmieniło się, to energia i pasja z jaką podchodził do wszystkiego, czego się podejmował. Patrząc na niewiarygodną liczbę jego dokonań nie wątpię, że była to pasja o mocy wulkanu.

* * *

Być może niedostatki metody naukowej, jej wyizolowanie, abstrakcyjność, powiedzmy więcej: jej bezsilność wobec człowieka, skłaniały raczej Profesora, zwłaszcza pod koniec, do spontanicznej refleksji nad własnym i cudzym życiem. Może Profesor doszedł do wniosku, że metodą badania życia jest refleksja nad nim i rozumienie, a nie dumne potrząsanie „metodą naukową”. Metodą poznania życia jest jego przeżycie; ludzie rzadko interesują się naukowym „szkiełkiem i okiem”, chcą doznawać życia,

śłuchać i czytać o życiu innych ludzi, chcą historii życia. Sposobem uporania się z własnym życiem nie jest „wynoszenie się ponad życie” z przekonaniem, że posiadamy jakąś niezawodną metodę, ale opowiadanie życia; narracja – najstarsza (może najlepsza?) forma psychologii. Pantujemy nad swoim życiem opowiadając o nim: psychologia to raczej literatura niż nauka. Tak twierdzą wielkie tradycje humanistyczne, w które wpisuje się Józef Pieter. Każda prawdziwa psychologia jest pewną formą refleksji nad własnym życiem, jest narracją i autonarracją. Psycholog zawsze opowiada o sobie, rozprawia się z sobą, ze swoim światem. Można by mu zarzucić, że jest egocentryczny, ale – czyż nie robimy tak wszyscy? Opowiadanie o swoim życiu jest formą radzenia sobie z nim... Psychologia powinna być zatem opowiadaniem o życiu, zawsze niedokończonym? A zapisy tego opowiadania służą potem innym w szukaniu odpowiedzi na stare pytania: czym jest życie? i: jak żyć?

Życie Profesora było niekończącym się pragnieniem rozwiązywania teoretycznych problemów, szukania odpowiedzi na wielkie i małe pytania, badania, eksperymentowania. Ogarniała go pasja życia, doświadczenia, rozumienia, zmieniania świata, bezustannego poszukiwania. Jego biografia uczy również o tym, jak motywacja i zaangażowanie mogą tworzyć wielkie dzieła. Największym dziełem Profesora był on sam, jego życie. Do końca tworzył projekty i plany. Był człowiekiem, w którym płonął ogień i namiętność. Mam poczucie, że wielu jego uczniów zapaliło od tego ognia swoją, choćby małą świeczkę...

MAREK ADAMIEC

Z wielkim bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci 4 kwietnia 2009 roku

Śp.

mgr. Jerzego Stencła

pracownika Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach,
zatrudnionego od 1975 rokuw zespole redakcyjnym Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego.
Pan Jerzy Stencel studia ukończył na Uniwersytecie Warszawskim,
zdobywając tytuł magistra socjologii.Od 1975 do 1978 roku pełnił funkcję kierownika
Redakcji Informacyjnej Wydawnictwa, następnie zatrudniony był
jako kierownik działu, a od 2003 roku jako starszy redaktor.

Będzie Go nam wszystkim brakowało.

Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciółom,
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy współczucia i żalu

składają

Senat oraz Rektorzy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś - Rektor Uniwersytetu Śląskiego
prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek - Rektor UŚ w latach 2002-2008
prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek - Rektor UŚ w latach 1996-2002
prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan - Rektor UŚ w latach 1990-1996

VI edycja przeglądu filmowego „czASKina” w Cieszynie

„Dwie Przestrzenie”

Przeгляд organizowany jest przez studentów IV roku pedagogiki, o specjalności animacja społeczno-kulturalna, Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ w Cieszynie. Tegoroczna edycja odbywała się od 30 marca do 1 kwietnia. Tym razem motywem przewodnim imprezy były „Dwie Przestrzenie”, wynik współpracy organizatorów przeglądu z przedstawicielami kina internetowego Iplex.pl oraz dystrybutorem filmowym - firmą Vivarto. Stworzono nową formułę przeglądu filmowego, który jednocześnie odbywał się w cieszyńskim kinie „Piaś” oraz w internetowym kinie Iplex.pl. Pomysł połączenia takich form oddziaływania na współczesnego kinomana zrodził się w wyniku dyskusji toczonych obecnie wokół szerokiej możliwości i zagrożeń, jakie współczesnej kulturze oferują media.

Program wirtualnej edycji przeglądu „czASKina” wzbogacony został dodatkowymi pozycjami



Foto: Katarzyna Dobija

filmowymi, rozszerzając tym samym repertuar tegorocznej imprezy o cztery pozycje.

„czASKina” to również okazja do spotkania z osobami, mającymi wpływ na polską kulturę filmową oraz imprezy towarzyszące, dzięki którym uczestnicy przeglądu spędzają wspólnie czas również po seansach w kinie. Gośćmi VI edycji, byli pomysłodawcy oraz współorganizatorzy Międzynarodowego Festiwalu Kina Nie-

zależnego – Off Camera; reżyser filmowy Maciej Pieprzycy oraz Gizela Zielińska – PR Menager Iplex.pl. Wszystkie spotkania miały miejsce w Centrum Konferencyjnym Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, zaaranżowanym w Studio Rozmów Czasokinowych. Rozmawiano o problemach, z jakimi organizatorzy przeglądu – studenci animacji społeczno-kulturalnej, zmierzają się w przyszłej pracy zawodowej.

W Centrum Konferencyjnym odbył się również dodatkowy pokaz filmu niemego z muzyką na żywo, przygotowaną przez zespół El Secatorre. Wyświetlano film „Pies Andaluzyjski” w reżyserii Luisa Buñuela, który przy tworzeniu scenariusza, korzystał z pomocy znanego hiszpańskiego surrealisty Salvadora Dali.

Pozostałe filmy VI przeglądu Filmowego „czASKina”, wyświetlane w kinie Piaś w Cieszynie

Wystawa malarstwa Piotra Błażejewskiego w Galerii Uniwersyteckiej w Cieszynie

Interferencje świata

Autor jest profesorem ASP we Wrocławiu, gdzie prowadzi pracownię dyplomującą malarstwa; wykłada także we wrocławskim Uniwersytecie Przyrodniczym, na kierunku architektura krajobrazu. Brał udział w ponad 120 wystawach w kraju i za granicą, zorganizował ponad 30 wystaw indywidualnych. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień. Malarz, rysownik, zajmuje się także ceramiką. Swoje prace ujmuje w rozbudowane cykle, np. „Ślady”, „Refleksy/-je”, „Interferencje”, czy „Nieprawdopodobne figury geometryczne” – taki też tytuł nosiła wystawa, która miała miejsce w marcu.

Piotr Błażejewski czuje się z pewnością spadkobiercą „Szkoły wrocławskiej”, nie tylko ugrupowania, które w latach 60. działało pod taką nazwą (wcześniej jako „Grupa X”), i którego czołową postacią był Alfons Mazurkiewicz – nauczyciel Błażejewskiego, ale pewnego zasobu idei malarskich, które zamyka się w słowie „szkoła”. To system rozpoznawalnych rozstrzygnięć i bogactwo czytelnych deklaracji artystycznych.

Są to obrazy o wyraźnym, strukturalnym charakterze, których inspiracje – czerpane z natury, refleksja nad światłem, czasem, materią – znajdują wyraz w prostych, nierzadko o dużym ładunku emo-

cjonalnym, kompozycjach. To metafora przestrzeni, aluzja do świata; to także przenikanie światów – dotykającego, sensualnego i wyobrazonego, enigmatycznego. Te obrazy chwilami balansują na granicy abstrakcji i przedmiotu; i choć przedmiot ten jest bardzo mocno zredukowany, jego podskórna obecność jest wyczuwalna. Raz opowiadają się jawnie i bez osłonek za światem nie mającym żadnych odwołań do rzeczywistości „dotykanej”, innym razem tworzą jakości odwołujące się do rzeczywistości, innym jeszcze wchodzi z tą rzeczywistością w dyskurs, cytują ją. Zawsze jednak transponują na język zarezerwowany wyłącznie dla malarskich rozstrzygnięć. Błażejewskiego interesuje rytm, powtarzalność, w jego obrazach te elementy decydują o rozwiązaniach formalnych – już to w zgeometryzowanym kształcie, podstawowych formach; już to w bardziej nieokreślonych, miękkich i płynnych.

Świat jawi się dla Piotra Błażejewskiego jako skomplikowana struktura, o której można i należy próbować opowiedzieć za sprawą malarstwa. To ono przecież jest narzędziem poznania i kreacji; to ono próbuje mierzyć się ze światem, próbuje oddać jego złożoność, nieprzewidywalność i niejednoznaczność.

Zapraszamy do obejrzenia zdjęć z wystawy na str. 31

ROMAN MACIUSZKIEWICZ

obejmowały następujące pozycje:
 „Boisko Bezdomnych” (reż. Kasia Adamik/Polska, 2008),
 „Ładunek 200” (reż. Aleksiej Bałabanow/Rosja 2007)
 „Drzazgi” (reż. Maciej Pieprzyca/Polska 2008),
 „Kłopotliwy Człowiek” (reż. Jens Lien/Islandia, Norwegia 2006),
 „Nieruchomy Poruszyiciel” (reż. Łukasz Barczyk/Polska 2008),
 „2 Dni w Paryżu” (reż. Julie Delpy/Francja 2007).

Po projekcjach filmowych niejednokrotnie rozdiły się burzliwe dyskusje, kontynuowane w klubie „Stary Targ” w Cieszynie, gdzie odbywała się większość imprez towarzyszących. Tam też w poniedziałek na scenie klubowej, odbył się koncert bielskiego zespołu Ras Szamra, który w rytmach muzyki reggae rozbujał cieszyńską publiczność. W drugim dniu przeglądu w tym samym miejscu, miał miejsce kolejny koncert, tym razem zespołu El Secatore z Tychoń. Zgromadził on taką ilość

publiczności, że przerosła ona oczekiwania organizatorów.

Ostatniego dnia odbył się spektakl teatralny w wykonaniu Grupy Szalonych Mimów z Cieszyna oraz specjalny, nocny pokaz na cieszyńskim rynku, wieńczący trzydniowe spotkania filmowe, w wykonaniu Teatru Ognia z Bielska Białej.

Przegląd cieszył się sporym zainteresowaniem zarówno studentów, jak również mieszkańców miasta. Jednym z argumentów przemawiających za sukcesem tej imprezy, był niewątpliwie program przeglądu, który gromadził filmy, kontrastujące ze sobą. Uczestnicy zobaczyli, więc obrazy lekkie, wręcz rozrywkowe, poprawiające nastroje, ale również trudne i kontrowersyjne w swej wymowie. Reprezentantem tego drugiego nurtu był niewątpliwie rosyjski „Ładunek 200”, w reżyserii Aleksieja Bałabanowa.

Przegląd Filmowy „czASKina” odbył się przy wsparciu finanso-

wym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Urzędu Miasta Cieszyna, Starostwa Powiatowego w Cieszynie oraz licznych sponsorów. Kluczowymi partnerami projektu stali się:

Cieszyński Ośrodek Kultury – Dom Narodowy, Dystrybucja Vartto Kino Internetowe - Iplex.pl

Organizacją imprezy w całości zajęli się studenci IV roku animacji społeczno-kulturalnej Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, którzy pod okiem pani Dr Eweliny Konicznej, realizowali idee przeglądu w ramach zajęć z recepcji i upowszechniania sztuki filmowej.

STEFAN MAŃKA

Z wielkim bólem i smutkiem oraz w poczuciu niepowetowanej dla świata nauki straty przyjęliśmy wiadomość, że po długiej i ciężkiej chorobie zmarł 4 kwietnia 2009 roku

Śp.

Prof. dr hab. Władysław Jacher

profesor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, od 1978 roku pracownik naukowo-dydaktyczny Uniwersytetu Śląskiego, zatrudniony w Zakładzie Socjologii Organizacji, Gospodarki i Metodologii Badań Społecznych w Instytucie Socjologii na Wydziale Nauk Społecznych. W latach 1959-1962 ukończył studia filozoficzne i socjologiczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w 1966 roku doktoryzował się, a w 1974 roku habilitował. W 1982 roku otrzymał tytuł naukowy profesora nauk społecznych.

Był wybitnym organizatorem nauki i wychowawcą wielu pokoleń polskich socjologów. W latach 1963-1968, jako kierownik działu socjologicznego, pracował w Instytucie Tomistycznym w Warszawie; równocześnie od 1966 do 1974 roku wykładał socjologię w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Od roku 1974 związany był z Instytutem Śląskim w Opolu, w którym pełnił funkcję kierownika Pracowni Socjologii Wsi, a od 1977 roku był kierownikiem Zakładu Kultury Współczesnej.

W Uniwersytecie Śląskim pełnił liczne funkcje administracyjne - był dyrektorem Instytutu Socjologii, kierownikiem Zakładu Socjologii, a także prodziekanem Wydziału Nauk Społecznych. Profesor Władysław Jacher był autorem, współautorem i redaktorem wielu uznanych dzieł.

Opublikował m.in.: *Zagadnienia pracy u św. Tomasza z Akwinu*, *Eseje Socjologiczne*, *Region w procesie przemian*. *Aspekty socjologiczne i ekonomiczne*, *Zarządzanie jakością*.

W osobie Pana Profesora utraciliśmy członka wielu krajowych i zagranicznych organizacji naukowych, m.in. Centrum Studiów i Relacji Kulturalnych w Rzymie, Międzynarodowego Towarzystwa Socjologów Języka Francuskiego, Instytutu Zachodniego w Poznaniu, Instytutu Śląskiego w Opolu, Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Komitetu Socjologii PAN, Rady Naukowej Centrum Badań Przedsiębiorczości i Zarządzania PAN, Komisji Filozofii i Socjologii PAN.

Błyskotliwy umysł, dar zjednywania ludzi, życzliwość i serdeczność wobec drugich oraz wysoka kultura osobista czyniły z Pana Profesora osobę powszechnie lubianą i szanowaną. Dla swoich uczniów na zawsze pozostanie niedoścignionym Mistrzem.

Będzie Go nam wszystkim brakowało.

Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Profesora, których ta śmierć najbardziej dotknęła, wyrazy współczucia i żalu

składają

Senat oraz Rektorzy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
 prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś - Rektor Uniwersytetu Śląskiego
 prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek - Rektor UŚ w latach 2002-2008
 prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek - Rektor UŚ w latach 1996-2002
 prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan - Rektor UŚ w latach 1990-1996

Z wielkim bólem i smutkiem oraz w poczuciu niepowetowanej dla świata nauki i kultury straty przyjęliśmy wiadomość, że 5 kwietnia 2009 roku zmarł

Śp.

mgr Eugeniusz Łabus

wieloletni, zasłużony wykładowca Instytutu Filologii Romańskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, prodziekan Wydziału Radia i Telewizji, związany z Uczelnią od połowy lat siedemdziesiątych, dziennikarz, tłumacz, wybitny znawca historii i kultury Francji.

Eugeniusz Łabus ukończył filologię romańską na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był cenionym nauczycielem języka francuskiego w III Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza w Katowicach i wykładał na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Człowiek o rzadko spotykanej charyzmie, wiedzy i osobowości. Nauczyciel, mentor i wychowawca wielu pokoleń dziennikarzy radiowych. W osobie Eugeniusza Łabusa utraciliśmy również wybitnego dydaktyka powszechnie lubianego i szanowanego przez środowisko akademickie.

Będzie Go nam wszystkim brakowało.

Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom, których ta śmierć najbardziej dotknęła, wyrazy współczucia i żalu

składają

Senat oraz Rektorzy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
 prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś - Rektor Uniwersytetu Śląskiego
 prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek - Rektor UŚ w latach 2002-2008
 prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek - Rektor UŚ w latach 1996-2002
 prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan - Rektor UŚ w latach 1990-1996

I Festiwal Sztuki Podróżowania „Kapu!era”

Czas na Kapuścińskiego

Reportaż podróżniczy to jeden z najambitniejszych gatunków dziennikarskich. Wymaga rzetelności, umiejętności selekcji materiału, ale również zacięcia literackiego, aby nie nużył czytelnika. Sztuką tworzenia tego trudnego gatunku oraz innymi aspektami związanymi z podróżowaniem, zajmowano się podczas festiwalu, który odbywał się od 4 do 6 marca w Katowicach. Jego patronem był najwybitniejszy polski reportażysta-podróżnik – Ryszard Kapuściński.

Imprezę zorganizowało Stowarzyszenie Działań Nietypowych „Szatnia” oraz Międzywydziałowe Stowarzyszenie Dziennikarzy „Mosty”. Pierwszy dzień „Kapu!ery” to przede wszystkim projekcja w kinie „Helios” filmu „W górę Jangcy” w reżyserii Yung Changa – Kanadyjczyka chińskiego pochodzenia. Jest to dokumentalny zapis podróży do kraju przodków. Reżyser odbył ją wraz ze swoim dziadkiem. Okazuje się, że to co zastają, nie przypomina obrazów, które senior rodu przechowywał w pamięci. Budowa Tamy Trzech Przełomów na rzece Jangcy zmieniała przyrzeczne tereny nie do poznania. Właściciele statków wycieczkowych zbijają fortunę, gdyż zagraniczni turyści, jak również zamożni Chińczycy, chcą zobaczyć na własne oczy przemiany zachodzące w Państwie Środka. W wątek podróży wplecione są losy dwojga młodych ludzi pochodzących z różnych środowisk, którzy spotykają się na jednym ze statków wycieczkowych, gdzie podejmują pracę. Film „W górę Jangcy” to przede wszystkim piękne krajobrazy, ludzkie historie, a w tle można zauważyć całą ideologiczną otoczkę towarzyszącą budowie tamy i potęgę chińskiego narodu.

Po filmowych emocjach w klubie festiwalowym, w który na trzy dni przerodziła się kawiarnia „Akant”, zagrał zespół „Strasna Zaba”. Marcin Średniawa, Michał Golik i Grzegorz Cichy grają muzykę określaną jako poezja śpiewana. Posiłkują się wierszami Jalu Kurka, Emila Zegadłowicza, K.I. Gałczyńskiego, ale w repertuarze mają również kilka własnych tekstów.

W czwartek w auli im. Kazimierza Lepszego od rana rozpoczął się cykl wykładów. Najpierw członkowie „Mostów” zaprezentowali przygotowane przez siebie referaty. Następnie głos zabrała dr Beata Nowacka z Wydziału Filologicznego UŚ, która w wystąpieniu zatytułowanym „Twarze Ryszarda Kapuścińskiego” starała się przybliżyć twórczość wybitnego reportażyisty. Kolejnym mówcą był gość specjalny z

Ukrainy – Mykola Riabczuk. Poeta, eseista, krytyk literacki i tłumacz literatury polskiej miał mówić o reportażach Ryszarda Kapuścińskiego na tle przemian ustrojowych Ukrainy. Okazało się, że w swoim wykładzie znalazł też miejsce na kilka anegdot związanych z opozycyjną przeszłością reportera. W czwartek przeprowadzono również panel dyskusyjny poświęcony karierze reportażu. Przy mikrofonach w auli im. Kazimierza Lepszego zasiadli: dr Marta Cuber, dr Dariusz Nowacki i Mykola Riabczuk. Dyskusję moderowała Monika Glosowicz. Po burzliwej debacie, wszyscy doszli do wniosku, że opinia, iż reportaż traci swoją pozycję w prasie i jest go coraz mniej – jest przesadzona. Reportażysty mają dużą przewagę nad literatami, ponieważ swoimi tekstami mogą zdecydowanie silniej oddziaływać na społeczeństwo, przede wszystkim dzięki temu, że opisują prawdziwe wydarzenia.

Następnie „Kapu!era” „powędrowała” do kawiarni „Akant”, gdzie odbył się pokaz slajdów. Zapoczątkowały go zdjęcia z podróży do Mongolii i nad Bajkał, następnie Joanna i Artur Morawcowie ze Śląskiego Stowarzyszenia Podróżniczego „Geruda” opowiadali o swoich wyprawach do Afryki, prezentując mnóstwo zdjęć. Dużym sukcesem organizatorów było włączenie do programu Kapu!ery kolejnej odsłony Śląskiej Kawiarni Naukowej w Rondzie Sztuki. Za-

proszeni prof. Andrzej Bieńkowski, Robert Makłowicz i Marcin Jamkowski, opowiadali o swoich podróżniczych doświadczeniach.

Warto również wspomnieć o warsztatach reportażowych przeprowadzonych przez dziennikarkę „Gazety Wyborczej” – Małgorzatę Goślińską. Uczestnicy pracowali nad tematem „Kobieta w Łędzinach”, przez dwa tygodnie zbierali materiały, z których miał powstać artykuł. Ten eksperyment wykazał, że kilkanaście osób nie jest w stanie w ciągu trzech godzin napisać reportażu, mimo ogromu zebranego materiału.

Piątek był zwieńczeniem festiwalu. W auli Kazimierza Lepszego odbył się seans filmu „Wszystko za życie” w reżyserii Seana Penna. Jest to historia młodego człowieka, który porzuca swoje dotychczasowe życie i wyrusza na Alaskę, imając się po drodze wszelakich zajęć, w końcu ginie z wycieńczenia, odcięty od świata. Film porusza do głębi.

„Kapu!erę” zakończyło ciekawe spotkanie z Witoldem Beresiem, autorem książki „Kapuściński: Nie ogarniam świata”, którą napisał wspólnie z Krzysztofem Burnetko. W kameralnym gronie Witold Bereś podzielił się swoimi wspomnieniami związanymi z Kapuścińskim, jakim człowiekiem był prywatnie, opowiadał o jego dwóch twarzach: uprzejmego reportażyisty i srogiej głowy rodziny.

DAMIAN MAJER



Prof. Andrzej Bieńkowski i Robert Makłowicz w Kawiarni Naukowej w Rondzie Sztuki

Foto: Tomasz Kielkowski

VII Festiwal Slajdów Podróżniczych, 26-29 marca

Przez góry i pustynie

W tym roku przypada 20. rocznica śmierci najwybitniejszego polskiego himalaisty Jerzego Kukuczki, dlatego siódma edycja Festiwalu Slajdów Podróżniczych została poświęcona jego pamięci.

Jerzy Kukuczka (ur. 24 marca 1948, zm. 24 października 1989) jako drugi człowiek na Ziemi zdobył Koronę Himalajów i Karakorum, czyli wszystkie 14 szczytów o wysokości ponad 8 tysięcy metrów (pierwszy był Reinhold Messner). Spośród 14 ośmiotysięczników zdobytych w latach 1979–1987 na 10 wszedł nowymi drogami (poza pierwszym wspiął się, albo zimą w ekstremalnie ciężkich warunkach albo nowymi trasami), siedmiokrotnie w stylu alpejskim, czterokrotnie po raz pierwszy zimą, na jeden szczyt wszedł samotnie. Żaden inny zdobywca 14 ośmiotysięczników nie może pochwalić się takim bilansem. Dokonał rzeczy niebywalej – w ciągu niespełna dwóch lat zdobył sześć ośmiotysięczników, z czego aż trzy po raz pierwszy zimą, na trzech kolejnych wytyczył nowe drogi (w tym niezwykle trudne na Nanga Parbat i K2). Wolno aklimatyzował się, za to słynął z ogromnej wytrzy-



Foto: Agnieszka Sikora

Grzegorz Lityński, szef Szkoły Fotografowania dla Podróżników i Agnieszka Parkitna, laureatka nagrody głównej konkursu fotograficznego „Moja Podróż 2008”

małości psychicznej i fizycznej. Jego partnerami byli m.in. Wojciech Kurtyka, Artur Hajzer, Krzysztof Wielicki oraz Ryszard Pawłowski, który był partnerem Kukuczki podczas jego ostatniej wspinaczki – wejścia na Lhotse nową drogą przez słynną, niezdobytą wówczas południową ścianę. Jerzy Kukuczka odpadł przed granią szczytową, zginął na wysokości 8300 m n.p.m. spadając w dwukilometrową przepaść. Po odnalezieniu ciała pochowano go w lodowej szczelinie, nieopodal miejsca upadku.

Ryszard Pawłowski – niewątpliwie jeden z największych himalaistów świata, zdobywca 10 ośmiotysięczników, w tym trzykrotny zdobywca najwyższego szczytu

świata Mount Everestu – był gościem specjalnym Festiwalu. Podczas spotkania z nim w auli im. A. Pawlikowskiego w Instytucie Fizyki UŚ mowa była nie tylko o smutnych czy nawet tragicznych aspektach wspinaczki w górach wysokich, ale także o radości zdobywania kolejnych szczytów, trudnościach, jakie trzeba pokonywać, słałościach, które trzeba przełamywać oraz przyjaźniach, bo te zawarte w tak ekstremalnych warunkach są trwalsze od gór, w których się zawiązały.

Festiwalowi towarzyszyły konkursy fotograficzne, prelekcje i pokazy slajdów podróżniczych. Organizatorzy imprezy – Śląskie Stowarzyszenie Podróżnicze „Garuda” oraz Studenckie Koło Podróżnicze „Denali” – zaprosili do wzięcia udziału w konkursie plakatowym fotografii podróżniczej zaś Szkoła Fotografii dla Podróżników Grzegorza Lityńskiego do konkursu fotograficznego pt. „Moja podróż 2008”.

Nagrodzone ujęcia w konkursie „Moja podróż 2008” wybrano spośród 1100 zdjęć nadesłanych przez 114 uczestników z czterech krajów (Polska, Irlandia, USA oraz Węgry). Organizatorzy zostali zaskoczeni zarówno liczbą prac, jak i ich jakością. Ostatecznie zwyciężczynią została Agnieszka Parkitna, absolwentka Wydziału Artystycznego Akademii im. J. Długosza w Częstochowie, obecnie studentka łódzkiej filmówki PWSFTviT Wydziału Operatorского i Realizacji Telewizyjnej – kierunek fotografia. Jej ulubionymi formami są reportaż i dokument.

Puszcza w oku obiektywu

Odkąd po raz pierwszy odwiedziłam Węgry i usłyszałam o pięknym, rozległym stepie w samym środku Europy, o miejscu gdzie niemal na swobodzie pasą się wielkie stada koni, krów i owiec, gdzie tradycją było dogłębne wypasanych zwierząt przez pasterzy na koniach - zwanych csikosami - od tamtej pory marzyłam, by udać się w te strony. Chciałam zobaczyć i poczuć tę ogromną, przepelnioną słońcem przestrzeń, zobaczyć i sfotografować Puszczę.

Pomimo nazwy - węgierska Puszta - czyli „pusta”, „opuszczona”, „niegościnna” - jest domem dla wielu zwierząt hodowlanych: koni, krów, bawołów wodnych, owiec. Ten rozległy, trawiasty step jest też domem dla opiekujących się nimi ludzi. Żyją w harmonii z tamtejszą przyrodą, wykorzystując jej naturalne atuty - rozległe, trawiaste przestrzenie. Puszta rozciąga się od Debreczyna do środkowej Cisy. Puszta węgierska jest częścią Wielkiej Niziny Węgierskiej leżącej na Nizinie Panońskiej. Gleby w tym regionie są zbyt suche i zasolone, by wykorzystywać je pod uprawy rolne, ale świetnie nadają się na pastwiska. Ostatnie - najbardziej reprezentatywne regiony prawdziwej Puszczy - chronią parki narodowe: Hortobágy oraz Kiskunsági.

AGNIESZKA PARKITNA

Tworząc kolejne obrazy fotograficzne stara się postępować w myśl słów Roberta Bressona: „Fotografując, staraj się pokazać to, czego bez ciebie, nikt by nie zobaczył”. W konkursie „Moja podróż 2008” zwyciężyły jej zdjęcia wykonane w węgierskiej Puszcze.

Artur Morawiec – prezes Śląskiego Stowarzyszenia Podróżniczego „Garuda”, pomysłodawca Festiwalu, jego wieloletni organizator oraz wielu innych imprez podróżniczych na Śląsku tak ocenia tegoroczną edycję:

– VII Festiwal Slajdów Podróżniczych udał się znakomicie, prelekcje były na wysokim poziomie, a frekwencja publiczności biła rekordy. W sobotę 28 marca w auli było ok. 500 osób. Cieszę się, że udało nam się zaprosić himalaistę Ryszarda Pawłowskiego, który swoją osobą ściągnął do Instytutu Fizyki tłum zainteresowanych. Mieliśmy to szczęście, że gośćmi Festiwalu byli tegoroczni laureaci „Kolosów”, czyli najważniejszej nagrody podróżniczej w Polsce. Przypomnę, że tegoroczne „Kolosy” zostały przyznane na 5 dni przed naszym Festiwalem. Jakub Pająk otrzymał tę nagrodę w kategorii „Podróże” za 1500-kilometrową podróż w charakterze pomocnika karawany wielbłądów, transportującej sól z Timbaktu do Taoudenni i z powrotem. Przeżył 6 tygodni w prymitywnych warunkach koczowniczego życia na Saharze. Na Festiwalu Jakub zaprezentował się 26 marca, opowiadając o tej właśnie wyprawie. Wyróżnienie w kategorii „Wyczyn Roku” zdobył na „Kolosach” inny nasz prelegent Piotr Strzeżysz za wyprawę „Que te vaya bien!”. 9 tygodni samotnej, rowerowej, zimowej podróży przez Andy. Łącznie pokonanych 40 km przewyższeń i 4000 km drogi, o której Piotrek opowiadał nam 27 marca.

Festiwalowi tradycyjnie towarzyszyły różne imprezy dodatkowe. I tak w Bibliotece Śląskiej od 4 do 21 marca można było



Gościem specjalnym VII Festiwalu Slajdów Podróżniczych był himalaista Ryszard Pawłowski

obejrzeć wystawę fotografii podróżniczej Grzegorza Lityńskiego pt. „Od Kostaryki po Brazylię - przyroda i ludzie Ameryki Łacińskiej”; w galerii „Marchoń” od 14 marca do 5 kwietnia wystawę fotografii podróżniczej Śląskiego Stowarzyszenia Podróżniczego „Garuda”; w bytomskiej „Fanaberii” od 24 marca do 7 kwietnia wystawę fotografii podróżniczej Tomasza Kobielskiego pt. „Najwyższe góry 7 Kontynentów”. 28 marca w katowickiej „Fanaberii” odbyła się także impreza Etno – Party, w ramach której znalazł się pokaz tańca brzucha w wykonaniu Salmy.

Patronat honorowy nad Festiwalem objęli: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, dziekan Wydziału Nauk o

Ziemi prof. dr hab. Adam Idziak, dyrektor Instytutu Fizyki prof. dr hab. Krystian Roleder oraz dyrektor Biblioteki Śląskiej prof. zw. dr hab. Jan Malicki.

Organizatorzy Festiwalu myślą już o przyszłorocznej VIII edycji. Jednak wcześniej, bo w listopadzie odbędzie się kolejna edycja Festiwalu - Kontynenty. Na początku maja zapadnie decyzja, jaki to będzie kontynent, do wyboru jest Ameryka Północna lub Australia z Oceanią i ... Antarktydą (w tym wypadku byłyby dwa kontynenty w jednym). 8 maja odbędzie się także wystawa zdjęć biorących udział w konkursie „Moja Podróż 2008”.

AGNIESZKA SIKORA

Nagrody VII Festiwalu Slajdów Podróżniczych

Konkurs fotograficzny: „Moja podróż 2008”

Kategoria główna MOJA PODRÓŻ 2008

1. Agnieszka Parkitna – „Węgierska puszcza”
2. Anna Głód – „Migawki z Maroka”
3. Piotr Strzeżysz – „Rowerem zimą przez Andy”

Kategoria DZIECI:

1. Tomek Szymkiewicz - Etiopia
2. Justyna Jędrus - Ganges
3. Anna Kawalec - Nepal

Kategoria LUDZIE DOROŚLI

1. Magdalena Chałka - Iran
2. Krzysztof Olech - Bangladesz
3. Marta Kurdziel - Maroko

Kategoria PRZYRODA

1. Krzysztof Kryza - Indonezja

2. Patryk Janczukowski - Norwegia

3. Jakub Pająk - Mali

WYRÓŻNIENIA

za najpiękniejszy opis i wysoki poziom artystyczny: Agnieszka Sikora – „Na bezdrożach Maroka”

- wyróżnienie Szkoły Fotografowania: Małgorzata Krawczyk-Cycoń – „Wędki i most. Lizbona”

Jury konkursu plakatowego przyznało następujące nagrody:

1. Anna Kawalec - Nepal
2. Sri Lanka
3. Krzysztof Olech – Azja

Wyniki konkursu pokazów otwartych:

1. Jan Bochenek - Samotne obejście jeziora Bajkał
2. Jola i Krzychu Saller - Norwegia
3. Agnieszka Matusiak - Fan-tastyczny Tadżykistan

Ocena

Do napisania tego felietonu skłoniła mnie niedawna wrzawa w związku z książką niejakiego pana Zyzaka. Państwo pamiętają? Chodzi o tę słynną książkę zawierającą wyniki pracy magisterskiej p. Zyzaka, a dotyczącą biografii Lecha Wałęsy. Otóż w sprawie książki łaskawa była zareagować pani minister nauki i szkolnictwa wyższego, prof. dr hab. Barbara Kudrycka. Pani minister najpierw poprosiła PAKA-ę o kontrolę nadzwyczajną Wydziału Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym dopuszczono do obrony tak skandalicznej rozprawy. Kiedy wszakże władze wydziału nie przestraszyły się, a w dodatku zabrzmiały argumenty w rodzaju „jak można kontrolować najstarszy i jeden z dwóch najlepszych uniwersytetów w kraju” adresowane do pani minister przez obrzonych intelektualistów, decyzja o kontroli nadzwyczajnej została wycofana. Podobno dlatego, że dziekan wydziału obiecał poprawę i przedsięwzięcie środków naprawczych. Jednak z późniejszych enuncjacji prasowych nic takiego nie wynikało; co więcej mało kto na UJ pamiętał o rozmowie z panią minister. Władze najstarszego polskiego uniwersytetu zachowały się niemal jak bohater książki p. Zyzaka, który też nic nie pamięta, za to wszystkich piętnuje, gdy mu przypominają o epizodach z przeszłości.

Zajmijmy się jednak bliżej argumentacją, według której kontrola nadzwyczajna jest niedopuszczalna, jeśli miałaby dotyczyć szacownej instytucji. Wygląda na to, że obok innych kryteriów oceny pojawiło się nowe: szacowność instytucji. Pisałem już o tym, że kryteria oceny są nieobiektywne, zwłaszcza jeśli dotyczy to prestiżu uczelni: najczęściej pytani są wy-

bitni specjaliści, którzy mają odpowiedzieć na proste pytanie i wymienić najlepsze według nich uniwersytety w Polsce. Tak się składa, że niemal wszyscy wymieniają te uczelnie, które znają (najczęściej ze słyszenia): a więc Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Warszawski. Na trzecim miejscu istnieje już pewna dowolność, ale te dwa pierwsze są „pewniakami”. No i tak to działało od lat, i pewnie będzie działać jeszcze długie lata. Wobec tego rankingi ustala się według czyjegoś „widzimisię”, a potem kryteria obiektywne naginane są do rankingów. Przecież nie może się okazać, że historycy z UJ są niekompetentni, skoro „wszyscy” twierdzą, iż UJ jest najlepszym (albo jednym z dwóch najlepszych) uniwersytetów w kraju. W końcu nawet pani minister uległa tej presji, chociaż zapewne nie wykazałaby aż tyle stanowczości w przypadku, powiedzmy, Uniwersytetu w Białymstoku.

Aprzecież istnieje sposób w miarę obiektywny pomiaru jakości. Jest to sposób wskazany przez szkolnictwo średnie, niegdyś w tym samym resorcie. Na zakończenie nauki w liceach uczniowie przystępują do matury, egzaminu powszechnego i ocenianego przez niezależne komisje. Jego wyniki pozwalają rzetelnie stwierdzić, gdzie poziom nauczania jest wyższy, a gdzie jeszcze trochę brakuje do osiągnięcia minimum. Pytam więc panią minister: czy wzorem szkół średnich i uniwersytetów medycznych nie wprowadzić ogólnopolskich testów dla absolwentów studiów wyższych? Zaraz by się okazało, kto rzeczywiście jest najlepszy, a kto tylko o tym mówi. Nie mówiąc o tym, że ten sposób prostowania popularnych poglądów mógłby wpłynąć na finansowanie poszczególnych jednostek.

STEFAN OŚLIŹŁO

Bohaterką cotygodniowego skeczu autorstwa Leszka Niedzielskiego – prezentowanego w radiowej „Trójce” – jest debiutantka w zawodzie dziennikarskim, przeprowadzająca wywiady dla gazety „Życie na szczycie”. Ta narysowana dość grubą kreską (jak to w kabarecie) postać, zadaje kłam dotychczasowym podejrzeniom, iż to głównie czytający prasę brukową należą do egalitarnej klasy notorycznych idiotów.

Sprawa gmatwa się nieco po przeczytaniu felietonu („Wprost” 8.03.09) byłej pani minister Joanny Kluzik-Rostkowskiej. Posłanka PiS dopuszcza istnienie tzw. tabloidów, jednakże „pod warunkiem, że redakcja i czytelnicy wiedzą, iż to zabawa”. To błędna koncepcja. Zarówno redaktorzy, jak i wydawcy takiej prasy chcą być traktowani serio. Nie tworzą pism satyrycznych, a warunkiem ich powodzenia na rynku jest faszzerowanie czytelników taką papką, by ci z rozdziawionymi gębami połykali te „rewelacje” jako superautentyczne, i obdzielali tą papką innych głuptasów, zaklinając się przy tym: – Jak bum cyk! To najprawdziwsza prawda. W gazecie czytałem.

Ija też – kierując się tą naiwną wiarą w słowo pisane – przjrzałem po raz wtóry tekst „Też byłam dziennikarką”. Pani Joanna Kluzik-Rostkowska przypomina swoje dziennikarskie praktyki poczynając od „Tygodnika Solidarność” (miłe, ciepłe wspomnienie redakcji pod wezwaniem Tadeusza Mazowieckiego), a na „Expressie Wieczornym” („pradziadkiem dzisiejszych tabloidów”) kończąc. Szkoda, że autorka pisząc o formule prasy bulwarowej, czy brukowej, jak kto woli, sama stosuje metodę podpuszczania czytelników Wymieniając tytuły z którymi była związana, w najciekawszym momencie porzuca temat. Nie dowiemy się od niej, co stało się z sympatyczną redakcją tygodnika po objęciu tam władzy przez Jarosława Kaczyńskiego. Nie dowiemy się; co sądzi o machinacjach Andrzeja

Życie na szczycie

Urbańskiego, który do dziś ma farbę drukarską na rękach po uśmierceniu „Expressu”. Zamiast tego, pani J.K-R wbija szpilę w figurkę pewnego polityka (nazwisko tak wszystkim znane, że nawet nie pada), który „leci tabloidem”. To akurat nie dziwi, gdyż dla aniołka Kaczyńskiego (a z takowym mamy wszak do czynienia), obcowanie z czubkiem szpilki to niemal zawódowa rutyna, co łącznie mogłby potwierdzić IPN sięgając do teczeki św. Tomasza.

W tym samym numerze „Wprost” zamieszczono również materiał, który może obrócić w niwecz wszelkie sztywne podziały na dziennikarstwo poważne i bulwarowe. Ów materiał to wywiad (kto wie czy nie ostatni?) z Franciszkiem Starowieyskim, przeprowadzony przez Annę Błodę. Mamy tu do czynienia z tabloidową metodą a`rebo-urs. Zwykle to bowiem dziennikarze bulwarówek – wspomagani przez paparazzich – starali się uchwycić celebrytów w sytuacji „in flagranti” chciwie polując na każdy kawałek golizny. Pani Błoda zrobiła odwrotnie. „Zaproponowałam, że po prostu się rozbiore i jako jedna z modelek nago zapozuję na tle mistrza i jego prac”. Potem zaś zgodnie z tabloidową arogancją dodała: „...Starowieyski chciał, by nikt tych zdjęć nie zobaczył. Stwierdziłam jednak, że opublikuję je wbrew jego woli”.

Już podczas pisania tego tekstu, doszła do mnie informacja, że Jarosław Kaczyński odtrąbił odwrót od „polityki miłości”. Teraz zamiast aniołków będą jeźdźcy Apokalipsy. A nie mogła to pani Błoda iść na wywiad do prezesa PiS? Być może widok gołej Anny Błody (z kotem Alikiem na kolanach rzecz jasna) rozmiękczyłby twarde serce Jarosława Groźnego.

JERZY PARZIEWSKI

W ubiegłym roku akademickim Program Erasmus w Uniwersytecie Śląskim obchodził swoje dziesięciolecie. Od samego początku koordynacją i pomocą uczestnikom programu w naszej Uczelni zajmuje się specjalna komórka – Biuro Programów Edukacyjnych i Współpracy z Zagranicą.

Do jej zadań należy m.in.: organizowanie wyjazdów studentów na część studiów i praktyki, wyjazdów naukowo-dydaktycznych i szkoleniowych kadry naukowej, zawieranie umów dwustronnych z uczelniami z zagranicy. Poza tym, z aktywnym zaangażowaniem AEGEE Katowice oraz Samorządu Studenckiego biuro zajmuje się przyjazdami studentów z krajów europejskich.

Nieważne czy jesteś już zdecydowany na wyjazd w ramach Erasmusa, czy jeszcze się zastanawiasz, jedno jest pewne – ta przygoda zmienia życie. Oto relacja osób, które w tej przygodzie wzięły udział.

Bartosz Derewniuk, student politologii, na czwartym roku spędził semestr zimowy na Uniwersytecie w Stuttgarcie: - Zawsze chciałem studiować za granicą. Program Erasmus przynajmniej w części mi na to pozwolił. Przy załatwianiu formalności związanych z wyjazdem pomocne okazały się praktyczne rady osoby, która już tam była i na własnej skórze zebrała „erasmusowe” doświadczenia. Okazało się, że nie taki diabeł straszny, jak go malują. Po przyjeździe na miejsce student z serwisu powitalnego pomógł mi założyć konto, zameldować się w Ratuszu oraz załatwić dostęp do internetu w akademiku. W ciągu pierwszych tygodni pobytu brałem udział w kursie językowym. Był to okres, kiedy integracja z pozostałymi studentami z innych krajów przebiegała wyjątkowo intensywnie. Wtedy nawiązałem znajomości, które przydały mi się w trakcie roku akademickiego, kiedy już więcej czasu musiałem poświęcić na studiowanie niemieckich podręczników. Wspólna nauka, spotkania i wycieczki integracyjne były jednak nieodłącznym elementem całego pobytu. Za tym właśnie tęsknię najbardziej.

Anna Gutowska-Knapik, absolwentka filozofii: - Głównym motywem mojego wyjazdu była chęć usamodzielniania się. Jako

Erasmus tam i z powrotem

Ta przygoda zmienia życie

najmłodsze dziecko w rodzinie pod wieloma względami miałam łatwiej niż moje starsze rodzeństwo, zawsze wyręczano mnie w wielu obowiązkach. Nagle znalazłam się w wielkim, obcym, zupełnie innym świecie, w którym wszystko zależało ode mnie. Musiałam zadbać o rzeczy dnia codziennego, mieszkanie, zakupy, pranie, gotowanie, co dla kogoś takiego jak ja w owym czasie było czymś zupełnie nowym, i o dziwo w tym wszystkim nauka w obcym języku okazała się najmniejszym problemem. Bardzo miło wspominałam tamtejszą kadrę dydaktyczną, zawsze chętną do pomocy, otwartą na studentów. Dziesięciomiesięczny pobyt w Holandii okazał się prawdziwą szkołą życia, po której wróciłam do kraju jako zupełnie inny człowiek. Dojrzałam, bez wątplenia osiągnęłam cel przyświecający mi na początku wyjazdu, czyli stałam się młodą samodzielną kobietą, która już nie musiała biec do mamy z każdym problemem. To był wyjątkowy czas w moim życiu.

Katarzyna Dudziak, absolwentka filozofii: - Erasmus to nie był mój pierwszy wyjazd za granicę, muszę jednak przyznać, że okazał się wyjątkowy. Nigdy dotąd nie miałam szansy zamieszkać za granicą na dłużej niż trzy miesiące. Tak naprawdę „zamieszkanie” jest tu słowem kluczowym. Pociągał mnie prestiż stolicy Austrii, ale na miejscu okazało się, że z turystki na chwilę stałam się częścią

tego miasta, wiedeńską. Co tydzień miały mnie weekendowe wycieczki z całego świata, a ja zostawałam w tym samym miejscu. Z drugiej strony byłam obca, studiowałam w obcym języku, szukałam swojego miejsca i próbowałam poznać samą siebie. Zrozumiałam co to znaczy samotność i prawdziwa przyjaźń, którą poznaje się w biedzie. W ostatecznym rozrachunku okazało się, że to ludzie a nie miejsce odegrały kluczową rolę w tym wyjeździe, ważniejsze niż opera stały się popołudniowe obiady z przyjaciółmi. Na początku bałam się wyjazdu, ale później bałam się powrotu. Dzięki temu wyjazdowi zdałam sobie sprawę, że jest dużo mniej rzeczy, o które należy się martwić, i których należy się bać. Myślę, że zawsze będę tęsknić za tamtym miejscem i tamtym czasem. Chciałabym to powtórzyć.

Ani korzyści, ani przeszkody nie powinny przesłonić tego czym naprawdę jest Erasmus - niepowtarzalną szansą poznania samego siebie, wyzwaniem, ale jednocześnie przygodą i nowym doświadczeniem. Bohaterowie naszego artykułu (którzy obecnie pracują w Dziale Projektów Międzynarodowych i Współpracy z Zagranicą Uniwersytetu Śląskiego) podczas pobytu za granicą mieli swoje wzloty i upadki, ale zapytani czy z perspektywy czasu podjęliby ponownie tę samą decyzję, odpowiadają bez zastanowienia: tak! **BD**

ELC

In association with





ENGLISH LANGUAGE CENTRE

UNIwersytet Śląski

Centrum Egzaminacyjne British Council

KATOWICE, UL. BANKOWA 14, TEL: 359-22-11

e-mail: elc@us.edu.pl, <http://www.elc.us.edu.pl>

ORGANIZUJEMY INTENSYWNE KURSY

JĘZYKA ANGIELSKIEGO:

- wszystkie poziomy zaawansowania
- przygotowanie do egzaminów Cambridge
- kursy w soboty/niedziele

NOWOŚĆ: IELTS

- LEGAL ENGLISH (język prawniczy)
- KLUB KONWERSACYJNY

* zniżki dla pracowników US oraz studentów studiów doktoranckich

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ W ATRAKCYJNEJ CENIE

DNI FRANKOFONII

20-23 marca i 23 kwietnia Instytut Języków Romańskich i Translatoryki zorganizował w Centrum Naukowo-Dydaktycznym Instytutów Neofilologicznych w Sosnowcu Dni Frankofonii. Organizatorzy zapewnili sporo atrakcji, m.in. koncert belgijskiego piosenkarza, barda i poety Julosa Beaucarne, wiele ciekawych prelekcji przygotowanych przez polskich i zagranicznych gości, pracowników i studentów Instytutu oraz konkursy z atrakcyjnymi nagrodami. W ramach obchodów 31 marca Dom Miasta Saint-Etienne w Katowicach przy współpracy z Urzędem Miasta Katowice oraz Uniwersytetem Śląskim zorganizowali konferencję pt. *Czy idea metropolii może być zaraźliwa?*

**SPOTKANIE
Z PRZEDSTAWICIELEM FNP**

24 marca na Wydziale Nauk Społecznych odbyło się spotkanie z prof. Włodzimierzem Boleckim, wiceprezesem zarządu Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, który przedstawił informacje na temat możliwych sposobów finansowania badań naukowych z zakresu szeroko rozumianej humanistyki.

Więcej na str. 19

20 LAT KRUP

Od 26 do 28 marca Uniwersytet Śląski był gospodarzem posiedzenia plenarnego Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. W bieżącym roku mija 20. rocznica powołania do życia KRUP z inicjatywy prof. Aleksandra Koja, ówczesnego rektora Jagiellońskiej Wszechnicy. W programie obrad znalazły się następujące kwestie: budżet szkolnictwa wyższego i nauki na 2009 rok, projekt Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego *Partnerstwo dla wiedzy: Nowy model zarządzania szkolnictwem wyższym*, opłaty za czynności w przewodach doktorskich osób spoza uczelni, *European Research Area*, zintegrowane systemy informatyczne wspomagające zarządzanie w uniwersytetach, działalność komisji akredytacyjnych w Polsce: Państwowa Komisja Akredytacyjna, Uniwersytecka Komisja Akredytacyjna oraz projektowana Akademicka Komisja Akredytacyjna i ich wzajemne relacje, Krajowe Struktury Kwalifikacji i Studia Doktoranckie oraz bieżąca działalność Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, m.in. stanowisko w sprawie projektu *Partnerstwo dla Wiedzy*.

Więcej na str. 4-6

**VII FESTIWAL
SLAJDÓW PODRÓŻNICZYCH**

Od 26 do 29 marca w Instytucie Fizyki odbywał się VII Festiwal Slajdów Podróżniczych, poświęcony w tym roku pamięci najwybitniejszego polskiego himalaisty Jerzego Kukuczki. Impreza została zorganizowana przez Śląskie Stowarzyszenie Podróżnicze „Garuda” oraz Studenckie Koło Podróżnicze

„Denali”. W ramach Festiwalu odbyło się kilka konkursów, m.in. Szkoły Fotografowania dla Podróżników Grzegorza Lityńskiego „Moja Podróż 2008”.

Więcej na str. 25-26

Zdjęcia z konkursu na str. 32

**SEMINARIUM
W INSTYTUCIE INFORMATYKI**

27 marca w Instytucie Informatyki w Sosnowcu odbyło się II seminarium projektu *Modelling and Visualisation in Bioinformatics - nowa, innowacyjna specjalizacja z wykładowym językiem angielskim*. Przeprowadzona została dyskusja na temat sylwetki absolwenta nowo powstającej specjalizacji oraz prezentacja postępów realizacji projektu. Wykład wprowadzający wygłosił prof. zw. dr hab. Tadeusz Wilczok. W programie znalazły się także wystąpienia pracowników i studentów Instytutu Informatyki dotyczące szeroko pojętej bioinformatyki i wizualizacji.

**SPOTKANIE Z PREZYDENTEM
KATOWIC PIOTREM USZOKIEM**

2 kwietnia w rektoracie US odbyło się spotkanie zorganizowane przez Koło Naukowe Politologów, którego gościem był prezydent Katowic Piotr Uszok. Rozmawiano na temat inwestycji, jakie planowane są w 2009 r. w Katowicach.

Więcej na str. 18

**KONFERENCJA W INSTYTUCIE
FILOLOGII GERMAŃSKIEJ**

Instytut Filologii Germańskiej zorganizował od 3 kwietnia do 4 kwietnia w Bibliotece Śląskiej w Katowicach międzynarodową konferencję pt. „Eberhard Hilscher (1927-2005): Schriftsteller, Historiker und Forscher der deutschen Literatur”. Seminarium miało charakter otwarty, a jego przedmiotem była, zaprezentowana przez niemieckich i polskich germanistów, twórczość Eberharda Hilschera, znanego niemieckiego pisarza i badacza literatury.

**WIELKANOCNE SPOTKANIE
Z ARCYBISKUPEM**

4 kwietnia w gmachu Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach metropolita katowicki abp dr Damian Zimoń spotkał się z pracownikami naukowymi i nauczycielami akademickimi wyższych uczelni Górnego Śląska. Ks. prof. Józef Kozera wygłosił wykład pt.: „W Krzyżu zbawienie – św. Pawła nauka o mądrości krzyża”. Spotkanie było także okazją do złożenia sobie życzeń z okazji świąt Wielkanocnych.

**KONCERT WIELKANOCNY
INSTYTUTU MUZYKI**

5 kwietnia Instytut Muzyki Wydziału Artystycznego w Cieszynie zorganizował w Ewangelickim Kościele Zmartwychwstania

Pańskiego w Katowicach koncert wielkanocony, podczas którego wystąpiła: Cieszyńska Orkiestra Uniwersytetu Śląskiego, Orkiestra Salonowa prof. Hilarego Drozda, chór US „Harmonia” i Chór Dydaktyczny Instytutu Muzyki w Cieszynie.

**SPOTKANIE
Z KAZIMIERZEM KUTZEM**

7 kwietnia na Wydziale Nauk Społecznych odbyło się, zorganizowane przez Koło Naukowe Politologów, Wydawnictwo „ZNAK” i Śląskoznawcze Koło Naukowe „Sodalitas Silesiana”, spotkanie z reżyserem Kazimierzem Kutzem oraz Aleksandrą Klich - autorką książki „Cały ten Kutz. Biografia niepokorna”.

POSIEDZENIE SENATU US

7 kwietnia w rektoracie odbyło się kolejne posiedzenie Senatu Uniwersytetu Śląskiego. W porządku obrad znalazło się m.in.: przyjęcie protokołu z posiedzenia Senatu, które miało miejsce 3 marca 2009 r. oraz omówienie spraw kadrowych i bieżących.

KONKURS WIEDZY TECHNICZNEJ

17 kwietnia odbyła się uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień laureatom i finalistom XIII Konkursu Wiedzy Technicznej. W tegorocznej edycji wzięła udział rekordowa liczba 202 uczniów, reprezentujących 52 szkoły z 20 miast województwa śląskiego.

Impreza tradycyjnie ma na celu zainteresowanie młodzieży szeroko rozumianą techniką, promowanie wśród młodego pokolenia przedmiotów ścisłych i zachęcanie ich do podejmowania studiów wyższych na kierunkach technicznych.

Patronat nad XIII Konkursem Wiedzy Technicznej objęli JM Rektor US prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz prezydenci miast – Sosnowca Kazimierz Górski i Dąbrowy Górniczej Zbigniew Podraza.

**V FESTIWAL NAUKI
I DNI ORWARTE**

od 20 do 24 kwietnia studenci Uniwersytetu Śląskiego zaprosili na piątą już edycję Festiwalu Nauki. Impreza ma na celu przede wszystkim promowanie nauki oraz kultury studenckiej w naszym regionie. Formuła tegorocznego przedsięwzięcia była zróżnicowana i obejmowała wiele ciekawych propozycji, takich jak: konferencje, seminaria, jarmark wiedzy, konkursy, koncerty oraz prezentacje inicjatyw studenckich i kół naukowych.

W czasie Festiwalu Nauki odbyły się również Dni Otwarte, podczas których kandydaci na studia mogli otrzymać komplet informacji dotyczący rekrutacji, programów i wymiany międzynarodowej.

Więcej na str. 15-17

OPRACOWAŁA
LUCYNA SADZIKOWSKA

Wydawnictwo

UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO

NOWE KSIĄŻKI

Prace naukowe

HISTORIA. Dariusz Rolnik: *Portret szlachty czasów stanisławowskich epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*, summ., rės.

LITERATUROZNAWSTWO. Joanna Kisiel: *Imiona lęku. Szkice o poetach i wierszach*

Zdzisława Mokrańska: *Młodość i starość. Szkice o twórczości Jarostawa Iwaszkiewicza*, 22 zł

Józef Olejniczak: *Powroty w śmierć. Eseje o śmierci w literaturze i śmierci pisarzy*

Miłosz Piotrowiak: *„Kto ten pejzaż zimą niewydarzoną zatruł?” Tropy egzystencji w liryce Jerzego Kamila Weintrauba*, indeks osobowy, 30 zł

JĘZYKOZNAWSTWO. *Język – styl – gatunek. Katowickie spotkania doktorantów*. Red. Małgorzata Kita, współudz. Maria Czempka-Wewióra, Magdalena Ślowska, Maria Waćławek, summ., Zsfg., 22 zł

Jadwiga Stawnicka: *Studium porównawcze nad kategorią semantyczno-*

słowotwórczą „Aktionsarten” w języku rosyjskim i polskim. T. 1: *Czasowniki z formantami modyfikacyjnymi w języku rosyjskim i polskim*, 33 zł

Бранко Тошович: *Способы глагольного действия в сервском, хорватском и бошнячком языках [Kategoria semantyczno-słowotwórcza „Aktionsarten” w języku serbskim, chorwackim i bośniackim]*, tab., wykr., schem., summ., streszcz.

PRAWO. „Silesian Journal of Legal Studies”. Contents Vol. 1. Red. Barbara Mikołajczyk, 15 zł

NAUKI o ZIEMI. Robert Krzysztofik: *Układ lokalizacyjny miast typu system sieci na obszarze Polski*, 18 zł

FIZYKA. Anna Michnik: *Mikrokalorymetryczne badania przemian konformacyjnych albuminy poddanej działaniu wybranych czynników fizykochemicznych*, 15 zł

ZAPOWIEDZI

Prace naukowe

FILOZOFIA. *Człowiek a światy wirtualne*. Red. Andrzej Kiepas, Mariola

Sułkowska, Magdalena Wołek, 22 zł
LITERATUROZNAWSTWO. „Przekłady Literatur Słowiańskich”. T. 1: *Wybory translatorskie 1990–2006*. Red. Bożena Tokarz, bibliogr., tab., summ., rės., 37 zł

Jacek Mydła: *Spectres of Shakespeare. Appropriations of Shakespeare In the Elary English Gothic*

JĘZYKOZNAWSTWO. Бранко Тошович: *Трансакционал русскогo и сербскогo / хорватскогo / бошнячкогo языков*

BIBLIOTEKOZNAWSTWO. Krystyna Heska-Kwaśniewicz: *Tajemnicze ogrody (2.). Szkice i rozprawy z literatury dla dzieci i młodzieży*

NAUKI o ZIEMI. Stanisław Ćmiel: *Charakterystyka wtórnie zmienionych pokładów węgla w strefach uskokowych Górnośląskiego Zagłębia Węglowego*, 22 zł

Podręczniki i skrypty

NAUKI o MATERIAŁACH. Antoni Budniok, Eugeniusz Łągiewka: *Problemy elektrochemii w inżynierii materiałowej*



**Ośrodek Alliance Française
przy Uniwersytecie Śląskim
ul. Warszawska 5
40-009 Katowice
tel. 032 253 73 93
www.oaf.us.edu.pl
oaf@us.edu.pl**

Zapraszamy na całoroczne kursy języka francuskiego

- ogólne (A1, A2, B1, B2, C1)
- specjalistyczne (język handlowy i prawniczy)
- klub konwersacyjny
- warsztaty tłumaczeniowe
- kursy dla dzieci 5 – 11 lat w grupach wiekowych

Zapisy na wakacyjne kursy języka francuskiego w sekretariacie Ośrodka

**Najbliższa sesja egzaminacyjna DELF/DALF od 15-20.06.09r.
Zapisy od 25-29.05.09r.**

**Biblioteka, Czytelnia i Mediateka
czynne: wtorek 15.00-19.00
środa 12.00-17.00
czwartek 15.00-19.00
piątek 15.00-18.00**

pierwsza i ostatnia sobota miesiąca 11.00-13.00

Wystawa malarstwa Piotra Błazejewskiego

Artykuł na str. 22

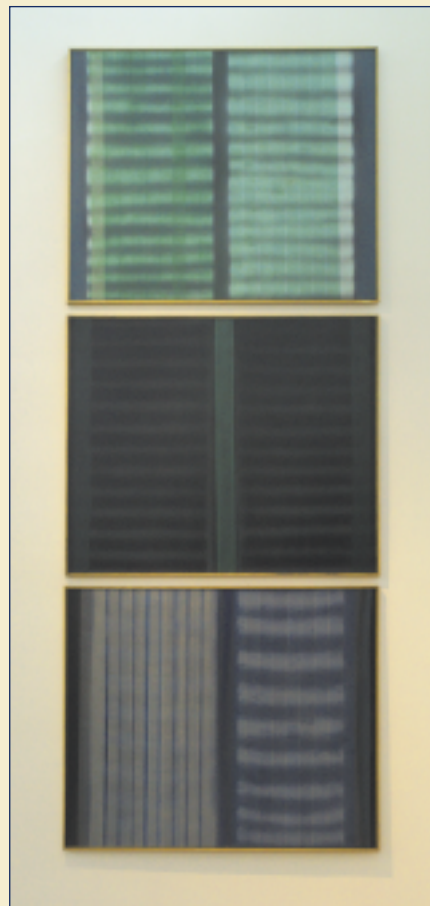
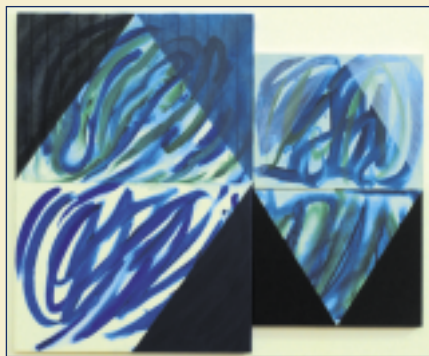
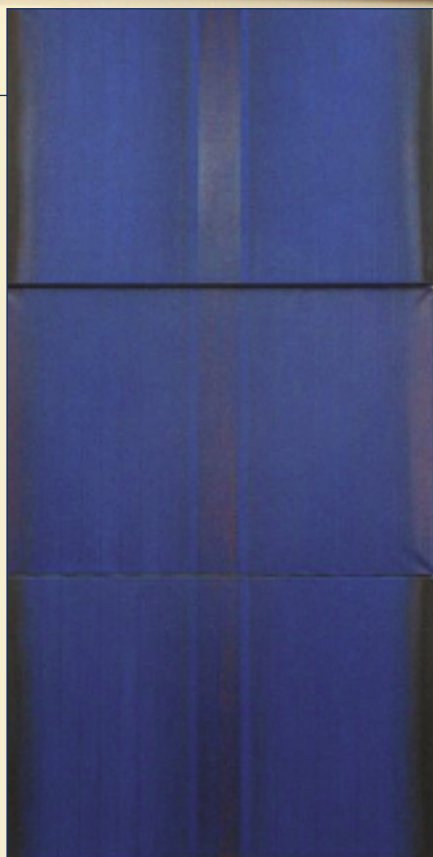


Foto: Jerzy Pustelnik

VII Festiwal Slajdów Podróżniczych



*Kategoria główna,
2 miejsce Anna Glód, Maroko*



*Kategoria główna,
1 miejsce Agnieszka Parkitna, Węgry*

Zdjęcia nagrodzone w Konkursie Fotograficznym Szkoły Fotografowania dla Podróżników

*Kategoria DZIECI,
1 miejsce
Tomasz Szymkiewicz,
Etiopia*



Kategoria PRZYRODA, 1 miejsce Krzysztof Kryza, Indonezja



Kategoria LUDZIE, 1 miejsce Magdalena Chalka, Iran

